



105 lat straży w Suchowoli

strona 21



Promienie słońca
w fotografiach
Doroty Kotowskiej

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólna
radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

23 - 29 maja 2023 r.
nr 21 (1037) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



Zbigniew Czuryło został uhonorowany
Złotym Medalem Ministra Kultury

strona 4

40 lat muzyki
na chwałę Bożą

RADZYŃ

▪

BORKI

▪

CZEMIERNIKI

▪

KĄKOLEWNICA

▪

KOMARÓWKA

▪

ULAN

▪

WOHYŃ

Przez dwa lata pensja burmistrza skoczyła o



100 tys. zł!

STRONA R4/R5

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Tak rosła pensja Jerzego Rębka:

2020 - 138,1 tys. zł ► 2021 - 225,5 tys. zł ► 2022 - 239,8 tys. zł

W oświadczeniu majątkowym burmistrza Jerzego Rębka za 2022 rok widać już jak na dłoni, jak gigantyczna jest skala wzrostu pensji samorządowców

O „parczewskim cudzie” mówi cała Polska. Liść ze „świętego drzewa” już na licytacji



Wiele osób dostrzegło na drzewie wizerunek Jezusa Chrystusa lub Matki Boskiej



Przed drzewem gromadzą się mieszkańcy

STRONA R1/R3

Z Czemiernik płynie relacja prosto z bocianiego gniazda



STRONA 13

W nocy 4 maja koło północy coś się wydarzyło. Jest pierwsze jajo!

Nagrodzono 8 sportowców i 3 trenerów

Lista laureatów

STRONA 2

Dramat radzyńskiego pałacu



STRONA 15

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA

- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

N 1780
ISSN 1899-7058



REKLAMA

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor

ds. marketingu i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgownia

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU****24 maja,**

godz. 6.00 - 9.00 i 16.00 - 19.00, Tchórzew Kol 2,3, Tchórzew 5, Maruszewiec 1,2,3, Pasmugi, Borki 2, Stara Wieś 1,2,4,3,5, Wrzosów 3,4, Tchórzew Mewa.
godz. 6.00 - 19.00, Tchórzew 1,2,3,4, Tchórzew Kol 4,5

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Felieton prawie
na jeden temat

Ktoś zapytał, czy nie kończą mi się już tematy? Nie w Radzynie. Tu tematów jest pod dostatkiem!

Weźmy przepychanki na drabinie władzy. Starosta i burmistrz, zdaniem wójta, nie zaprosili go pod pomnik konstytucji. Zdaniem dwóch pierwszych jednak zaprosili. Top temat w krainie mlekiem i miodem płynącej, saga o sympatiach i antypatiach w rodzinie PiS-u, gdzie prawie się przyjaźnią.

Zeszliśmy z drabiny, wchodzimy na rusztowanie. Jedna z kilku firm odnawiających pałac Potockich uznała, że za umówioną kasę robotę da się zrobić tylko prawie dobrze. Pojawili się „niezdrowe emocje” i „prawie doszło do rękoczynów” - zdradził Dziennikowi Wschodniemu pikantne szczegóły burmistrz Rębek. Czyżby fuszerka? Po prawie udanym rondzie przy skarbowce, prawie taniej publicznej toalecie, prawie pięknej i dużej fontannie, nikogo już nie dziwi,

że i remont pałacu będzie prawie udany. W końcu od decyzji, że bierzemy pałac na własność, minęło prawie osiem lat. Czekam na wakacje i kawę przy dźwiękach fortepianowego recitalu. To naprawdę prawie doskonały pomysł na sukces tego miejsca.

Matka Boska objawiła się w Parczewie. Patrząc z nieba, to prawie Radzyń. Może gdyby pojawiła się na którymś drzewie w radzyńskim parku, ktoś przejąłby się jego opłakanym stanem.

Temat najnowszy - aplikacja dla Radzyna, warta dziesiątki tysięcy złotych, która została wykonana przez młode małżeństwo z Radzyna zupełnie bez budżetu. Siła fachowców z zacięciem społecznym. Właśnie testuję i to jest sztos! Tematów tyle, że trudno się zdecydować.

*Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy*

Nagrodzono ośmioro sportowców
i trzech trenerów

- Sukcesy sportowe przysparzają splendoru zawodnikom, rodzicom oraz promują nasze miasto - podkreślił burmistrz Jerzy Rębek podczas wręczenia nagród dla najlepszych

RADZYŃ Na uroczystej sesji Rady Miasta wręczono nagrody dla sportowców i trenerów, którzy osiągnęli w minionym roku wybitne noty.

Oto oni: Jakub Cieślak - Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-Do

Michał Cieślak - RSC Taekwon-Do Alina Kaznadziej - RSC Taekwon-Do

Amelia Kowalska - Ludowy Klub Sportowy Orleń

Ksawery Lipniacki - LKS Orleń Zuzanna Mierkiewicz - RSC Taekwon-Do

Hanna Nurzyńska - Radzyńskie Towarzystwo Szachowe

Jakub Skrzypczak - Radzyńskie Towarzystwo Szachowe.

Nagrodzeni trenerzy: Łukasz Ciężki (RSC Taekwon-Do) oraz Vitalii Melnychuk (LKS Orleń).

Nagrodę z reprezentowanie Radzyna na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej otrzymał Jakub

MAJ
24

Co, gdzie, kiedy?

W POLECA!!

godz. 18, Państwowa Szkoła Muzyczna, koncert „Powróćmy jak za dawnych lat” - piosenki Henryka Warsa i Władysława Szpilmana.

MAJ
26

W POLECA!!

godz. 18, galeria Oranżeria ROK, Wystawa Marka Leszczyńskiego pt. „Stroje ludowe”

MAJ
28

godz. 15, I Ogólnopolski Przegląd Akordeonistów, Borki, teren rekreacyjny nad rzeką Bystrzycą, wstęp wolny (regulamin zgłoszeń oraz karta na stronie www.goiksorbki.pl)

MAJ
28

godz. 16, sala widowiskowo - kinowa ROK, Koncert zespołu „Przyjazne Nuty” pt. „Nie ma jak u mamy”



KOMENTARZE Z

radzyn.24wspolnota.pl

Kinga: Powinni pieniądze przekazać na leczenie głupoty tych, co tam się zgromadzili pod tym drzewem... Choć... może im już nic nie pomoże...
Kamila: Pieniądze pójdą na stowarzyszenie na rzecz rozwoju psychiatrii, więc jest szansa...

Konrad: Kran niech wbiją i spuszczać soki, to cała Polska zjedzie, jak kiedyś do Częstochowy. I to na KOLANACH. Teren dookoła wykupić, postawić świątynię, gdzie to drzewo rośnie, sprzedawać artefakty na miejscu. Kopalnia złota.

Adam: Licytacja z przymrużeniem oka, ale cel prawdziwy i szczytny...

Agata: Głupota ludzka jest jak Miłosierdzie Boże. Bez granic.

Beata: Średniowiecze.

Katarzyna: Prerażające, co się dzieje ze zdrowym

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK**
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
* Druk * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h** FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Wieczornica papieska ZSP: „Niech miłość buduje mosty pomiędzy naszymi brzegami”



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Podczas wieczornicy laureatom konkursów papieskich, literackich i recytatorskich oraz nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do startu, zostały wręczone nagrody i dyplomy. Goście wieczornicy zostali poczęstowani przez uczniów klas gastronomicznych szkoły pyszną kawą oraz deserem. Tego wieczoru zawsze królują na stolikach papieskie kremówki

Po raz 15. uczniowie wraz z nauczycielami zaprosili mieszkańców Radzyna na piękną wieczornicę przypominającą osobę oraz przesłanie największego z Polaków: papieża Jana Pawła II, patrona szkoły.

Proboszcz Sanktuarium MBNP ks. kan. Jarosław Sutryk podziękował za to, że szkoła chce przekazywać dziedzictwo Ojca Świętego i że myśli, przesłanie, testament duchowy JP II jest wpisany w program edukacyjny i profilaktyczny szkoły.

– Ta wieczornica, to spojrzenie z nieba Jana Pawła II. Przypomnienie o naszym powołaniu do miłości, świętości, do pięknego życia – mówił duszpasterz.

Grażyna Dzida, dyrektor

Zespołu Szkół Ponadpodstawowych podkreśliła, że jest to ważny element nauczania. Podkreśliła, że tematem tegorocznej wieczornicy jest hasło „Miłość bez granic”.

– W nauczaniu Jana Pawła II aspekt miłości był stale podkreślany, by miłować czynem, prawdą, troską o drugiego człowieka. W naszej szkole te prawdy zawarte są w programie wychowawczym.

Delegat biskupa ks. kan. dr Grzegorz Stolarski – opiekun Diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II skierował do młodzieży słowa, by być stale blisko Ojca Świętego, bo w jego pobliżu zawsze się dzieją cuda i cudenka.

Podziękowań ze strony duchownych, jak i samorządowców było wiele.

Monika Mackiewicz

W XIII POWIATOWYM KONKURSIE RECYTATORSKIM w kategorii SZKOŁY PODSTAWOWE laureatami zostali:

I miejsce – Zuzanna Mateusiak SP w Woli Osowińskiej – opiekun Małgorzata Caban
II miejsce – Wiktor Tomczyk - opiekun Irma Wierchowska
III miejsce – Oliwia Wierchowska SP w Białce – opiekun Ewa Niewęgłowska
Wyróżnienie – Julia Uss SP w Białce – opiekun – Ewa Niewęgłowska

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE:

I miejsce – Alicja Ligęza ZSP, opiekun Małgorzata Więclawska
II miejsce – Aleksandra Grzywaczewska I LO – opiekun Artur Wierzbicki
III miejsce – Weronika Książek I LO w Radzynie – opiekun Małgorzata Wójcik



Wieczornica miała odświętny charakter, a wiele braw odebrał chór prowadzony przez nauczycieli szkoły, wśród których jest katecheta ks. Artur. W gronie solistów był m.in. Kamil Mitura, który kilka miesięcy temu wydał swoją debiutancką płytę

Wyróżnienie – Maja Grochowska I LO

Wyróżnienie – Wiktoria Góralska ZSP - opiekun - Dorota Krasucka

NAGRODA SPECJALNA

– Marcin Rola – ZSP, opiekun Małgorzata Więclawska

W X POWIATOWYM KONKURSIE LITERACKIM

I miejsce – Jakub Bącik – SP nr 2 – opiekun Irena Ziółkowska
II miejsce – Weronika Krasucka – SP nr 2 – opiekun Elżbieta Żukiewicz

III miejsce – Karolina Wójcik – ZPO w Borkach – opiekun – Andrzej Kotyła

wyróżnienie – Julia Nadolna – SP nr 2 - op. Elżbieta Żukiewicz
wyróżnienie – Izabela Stępniewska – ZPO w Borkach

R E K L A M A

WRZĄCA WODA BISTRO

ul. Armii Krajowej 36/II
Radzyń Podlaski
tel. 880 807 323

e-mail: wrzacawoda@gmail.com
https://www.facebook.com/bistro.wrzacawoda

VIII Forum Bibliotekarzy Powiatu Radzyńskiego



Dzień Bibliotekarza to okazja, by złożyć pracownikom bibliotek podziękowania za pracę i życzyć wiernego grona czytelników

W tym roku w maju przypadł XX Ogólnopolski Tydzień Bibliotek Moja-Twoja-Nasza Biblioteka! Trwał od 8 do 15 maja.

W miejskiej bibliotece zorganizowano forum bibliotekarzy, podczas którego sumowano pracę bibliotek w roku 2022. Przedstawiły relację: Jolanta Sawczuk-Kapica oraz Anna Korulczyk z MBP w Radzynie.

Prezentację „Zbiory regionalne – jak pozyskiwać,

chronić i udostępniać na przykładzie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej” omówiła Hanna Bajkowska, MBP w Białej Podlaskiej. Stanisław Lipski z MBP mówił o systemie bibliotecznym ALMA i wyszukiwarce PRIMO.

mm



Spółdzielca Mleczarnia SPOMLEK prowadzi rekrutację na stanowisko:

SPECJALISTA DS. KADR I PŁAC

Miejsce pracy: Radzyń Podlaski

Zadania

- Zapewnianie kompleksowej obsługi kadrowo-płacowej dla pracowników.
- Prowadzenie i archiwizacja akt pracowniczych.
- Sporządzanie dokumentów kadrowych z związku z nawiązywaniem, trwaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy.
- Sporządzanie raportów i analiz dotyczących zatrudniania oraz zwalniania pracowników.
- Naliczanie wynagrodzeń i innych świadczeń z tytułów umów o pracę, umów cywilnoprawnych, zasiłków, benefitów, potrąceń.
- Wystawianie zaświadczeń o wynagrodzeniach i zatrudnieniu.

Wymagania

- Wykształcenie wyższe.
- Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.
- Praktyczna znajomość obowiązujących przepisów dotyczących prawa pracy, prawa podatkowego, ubezpieczeń społecznych.
- Komunikatywność, samodzielność i odpowiedzialność.

Oferujemy

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę.
- Możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji.
- Ciekawą pracę w nowoczesnej organizacji.
- Atrakcyjne benefity: fundusz świadczeń socjalnych, programy pracownicze, dofinansowania do nauki języków obcych, do studiów, karty multisport.

Prosimy o przesłanie CV do 14 czerwca 2023 na adres e-mail: rekrutacja@spomlek.pl (w tytule prosimy wpisać nazwę stanowiska)

40 lat muzyki na chwałę Bożą

Zbigniew Czuryło, dyrektor radzyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej, został uhonorowany Złotym Medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Medalem Edukacji Narodowej.

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Karola Lipińskiego w Radzynie świętowała 40 lat istnienia. Rozpoczęła swoją działalność w roku szkolnym 1981/1982. Z powodu pandemii COVID-19 uroczystość jubileuszową przeniesiono na kolejny rok szkolny.

– Ten czas dla wszystkich i dla nas był bardzo trudny. Nasz sąsiad, ks. dziekan z parafii Trójcy Świętej nawet mówił: „Cicho jak-koś jest...” – wspomina.

17 maja u sąsiadów nie było cicho. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele Trójcy Świętej sprawowana w intencji szkoły. Głoszący homilię ks. dr Piotr Radzikowski, duszpasterz Środowisk Twórczych Diecezji Siedleckiej, radzyniak, absolwent tej szkoły, odczytał list z życzeniami od biskupa siedleckiego i podkreślił, że dla Kościoła ważna jest nie tylko modlitwa, ale też muzyka – na „chwałę Bożą”.

Kapłan odczytał list gratulacyjny ordynariusza siedleckiego bp. Kazimierza Gurdy, zaś o oprawę muzyczną mszy zadbał chór PSM pod kierunkiem Doroty Szostakiewicz, przy akompaniamencie Jacka Nestoruka.

Uroczystość po roku pandemicznym, rozpoczęta mszą w intencji społeczności szkolnej, była wielkim ukłonem w stronę Zbigniewa Czuryła, który niemal przez całą historię PSM w Radzynie od 32 lat jest jej dy-



Gratulacje i podziękowania składali dyrektorzy sąsiedzkich PSM z Łukowa, Białej Podlaskiej, Międzyrzecza Podl., Puław oraz i szkół z terenu Radzyna - SP nr 2, I LO, ZSP

rektorem.

– Obejmowałem stanowisko jako jeszcze „młody kozak”, nie bałem się przeciwności, mimo że rok wcześniej w szkole 42 uczniów nie otrzymało promesy na kolejny rok nauki – mówił.

Podczas gali Zbigniew Czuryło został odznaczony Złotym Medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Medalem Edukacji Narodowej.

Za wyjątkowe osiągnięcia dla szkoły wręczono nagrody dla: nauczycieli - Ewy Zagórskiej, Jacka Nestoruka, Justyny Czuryło, Jakuba Stefaniaka, księgowej – Barbary Obroślak oraz sekretarza - Danuty Zarębskiej.

Warto podkreślić, że dzień przed jubileuszem, 16 maja, radzyńscy muzycy, absolwenci tej szkoły, czyli radzyńska Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti - Sentemo pod batutą jej twórcy, Zbigniewa Czuryła, inaugurowała III Samorządowy Kongres Trójmorza w Lublinie, wydarzenie o znaczącej randze społeczno-politycznej.

Monika Mackiewicz

Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl



Na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Prezydent RP odznaczył dyrektora radzyńskiej PSM Złotym Medalem za Wieloletnią Służbę. Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek uhonorował jego dorobek Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Wizytator Centrum Edukacji Artystycznej Agnieszka Weiner wręczyła Zbigniewowi Czuryło indywidualną Nagrodę Dyrektora CEA I stopnia „za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej w Polsce”



Zbigniew Czuryło został uhonorowany Złotym Medalem Ministra Kultury



Działalność szkoły na przestrzeni lat (w oparciu o kronikę szkolną)

Początki edukacji muzycznej dzieci i młodzieży w Radzynie Podlaskim sięgają 1961 r. i związane są z działalnością Społecznego Ogniska Muzycznego z siedzibą przy ul. Warszawskiej. Ognisko podlegało Towarzystwu Muzycznemu im. H. Wieniawskiego w Lublinie. W 1976 r. przydzielono Ognisku budynek przy ul. Gwardii 2.

Placówka brała czynny udział w życiu kulturalnym miasta, a jej uczniowie byli wielokrotnie wyróżniani na Wojewódzkich Przeglądach Instrumentalnych. Dwudziestoletnia działalność Ogniska Muzycznego oraz wzrastające zainteresowanie jego działalnością i osiągnięciami, poparte staraniami dyrektora - Zygmunta Pietrzaka, stworzyło warunki do ubiegania się o powołanie szkoły muzycznej I stopnia.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Radzynie Podlaskim, na podstawie Zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki, bazując na lokalu i wyposażeniu SOM, rozpoczęła swą działalność z dniem 1 września 1981 r. Dyrektorem placówki został Zygmunt Pietrzak. Naukę, pod okiem 4 pedagogów, rozpoczęło 21 uczniów działu młodzieżowego w klasach: fortepianu, akordeonu i gitary. W 1985 r. utworzono w szkole 6-letni dział dziecięcy.

Z każdym rokiem działalność PSM spotykała się z coraz większym zainteresowaniem środowiska. Liczba uczniów stale wzrastała, powiększało się grono pedagogiczne. Znacząca stała się obecność szkoły w życiu kulturalnym miasta, m.in. dzięki organizacji od 1984 r. wydarzenia muzycznego pod nazwą „Dni Karola Lipińskiego”.

Sukcesy uczniów PSM podczas przeglądów instrumentalnych potwierdzały wysoki poziom nauczania. W 1988 r. władze miasta, doceniając znaczenie szkoły dla rozwoju muzycznego radzyńskiego środowiska, przyznały PSM pomieszczenia w nowo wyremontowanym, zachodnim skrzydle Pałacu Potockich, gdzie obok 14 pracowni lekcyjnych, znalazła się tu również sala koncertowa, w której, oprócz uroczystości szkolnych, odbywać się także mogły wydarzenia muzyczne dla społeczności lokalnej.

W takich warunkach pojawiła się potrzeba wyposażenia sali koncertowej w dobrej jakości fortepian, który umożliwiałby zapraszanie do Radzyna wybitnych artystów. W 1991 r., dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa im. F. Chopina, szkoła otrzymała trzy fortepiany marki KAWAI - jeden koncertowy i dwa kameralne.

Od tamtej pory sala koncertowa jest w pełni przygotowana do artystycznych wydarzeń.

Bardzo ważnym wydarzeniem w historii Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Radzynie Podl., było nadanie szkole imienia Karola Lipińskiego - wybitnego dziewiętnastowiecznego skrzypka, kompozytora i pedagoga, który urodził się w naszym mieście, a jego ojciec sprawował funkcję nadwornego muzyka w radzyńskim Pałacu Potockich.

Uroczystość nadania szkole imienia odbyła się 25 maja 1991 r., podczas obchodów X-lecia działalności PSM. W 1991 r. nastąpiła zmiana dyrekcji szkoły - od 1 października 1991 r. obowiązki dyrektora szkoły przejął Zbigniew Czuryło - powołany na to stanowisko przez Ministra Kultury i Sztuki.

W 2013 r. rozpoczęła działalność Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo - założona i prowadzona do dzisiaj przez Dyrektora PSM Zbigniewa Czuryła. Orkiestrę tworzą najbardziej uzdolnieni uczniowie, obecnie absolwenci naszej szkoły. Młodzi muzycy występują z koncertami w kraju i za granicą. W bieżącym roku Arti Sentemo obchodzi Jubileusz 10-lecia swojego istnienia.

W Komarówce Podlaskiej odsłonięto nowy mural



Przemarsz pod szkołę poprowadziła Orkiestra Wojskowa

16 maja Szkoła Podstawowa w Komarówce Podlaskiej obchodziła jubileusz 50-lecia nadania imienia. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której nastąpiło odsłonięcie muralu na gmachu szkolnym. Wszyscy uczestnicy mogli zobaczyć także pokaz musztry i mini koncert Orkiestry Wojskowej.

Podczas odsłonięcia muralu na budynku Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce obecni byli przedstawiciele różnych środowisk. W czasie uroczystości mogliśmy zobaczyć nie tylko osoby ściśle związane z samą gminą Komarówka, ale także zaproszonych gości.

Zaproszenie na to szczególne wydarzenie otrzymał gen. Ireneusz Starzyński, rektor komendant Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pilota dr. inż. Krzysztof Cur, ppłk pilot Marcin Oberda, dyrektor Wydawnictwa Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie Marek Szczodrak, płk rez. dr hab. prof. Lotniczej Akademii Wojskowej Adam Wętoszka, wójt gminy Komarówka Ireneusz Demianiuk, wicewojewoda lubelski Robert Gmiruczek, wicestarosta bialski Janusz Skólimowski, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej Małgorzata Kiec oraz przewodnicząca Rady Gminy Komarówka Podlaska Joanna Krupska.

Zaraz po mszy świętej, wszyscy zebrani spotkali się pod samym murem, by następnie móc zobaczyć występy artystyczne uczniów w hali sportowej. Szkoła Podstawowa w Komarówce Podlaskiej 50 lat temu otrzymała imię Bohaterów Lotnictwa Polskiego i sztandar, a przed budynkiem postawiono unikalny egzemplarz



Dzieci z oddziału przedszkolnego zatańczyły krakowiaka



Ireneusz Demianiuk
wójt gminy Komarówka

Wspaniała praca wielu osób

- Chcieliśmy tę szkołę niejako „ożywić”, stąd pomysł na wykonanie muralu. Samolot znajdujący się przed budynkiem również doczekał się remontu, został pomalowany oraz wymieniliśmy śmigło, bo trzeba przyznać, że jest to wizytówka nie tylko samej szkoły, ale również naszej gminy. Cieszy mnie przede wszystkim to, że z inicjatywą wyszli sami nauczyciele, bez jakichkolwiek nacisków z góry. W organizację tego wydarzenia włączyli się rodzice, dzieci, cała społeczność szkolna, dzięki czemu to wszystko wyszło tak dobrze. O podniosłości tego wydarzenia świadczą także przybyli goście, wśród których nie zabrakło wielu absolwentów czy byłych nauczycieli szkoły podstawowej. Patrzyłem na to wszystko z dużym sentymentem. Nie tylko jako wójt gminy Komarówka, ale przede wszystkim jako absolwent tej placówki.

samolotu wojkowego TS-8 Bies jako symbol tej placówki. Podczas jubileuszu uczestnicy mieli okazję zobaczyć, jak dziś funkcjonuje



Bożena Kuzawińska
dyrektorka Szkoły Podstawowej w Komarówce

Tacy wychowankowie to wielka duma

- Pomysł utworzenia muralu pojawił się ze strony rady pedagogicznej, a ja jako dyrektor placówki sfinalizowałam go. Szkoła ma się bardzo dobrze, o czym świadczą absolwenci, którzy kończą naukę w naszej szkole i znajdują się na wysokich stanowiskach czy osiągają najwyższe wyniki w różnych dyscyplinach sportowych. To wielka duma, że z murów tej szkoły wychodzą uczniowie, którzy dziś piastują najważniejsze funkcje na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim czy nawet centralnym. Myślę, że mamy się czym poszczycić i to jest nasza duma. Współpracujemy z Akademią Lotniczą pod patronatem gen. bryg. pil. dr. inż. Krzysztofa Cura, dlatego też podczas uroczystości nie zabrakło wielu osobistości związanych z wojskowością.

placówki, a także obejrzeć pokaz musztry czy mini koncert Orkiestry Wojskowej.

Radosław Grabowski



Odsłonięcie muralu miało miejsce 16 maja przed budynkiem szkoły

MAPA ZASOBÓW OBSZARU LGD „ZAPIECEK” JUŻ AKTYWNA

Kilkoma kliknięciami na stronie www.lgdzapiecek.pl dowiesz się, kto w powiecie radzyńskim może pomóc w organizacji wymyślonego przez siebie przedsięwzięcia, kto dysponuje jakimi zasobami i doświadczeniem, gdzie możesz szukać partnerów i sojuszników przy podejmowaniu pożytecznych społecznie działań.

Z przyjemnością informujemy, że w ramach operacji własnej realizowanej przez LGD „Zapiecek” powstała Mapa zasobów obszaru Lokalnej Strategii Rozwoju. Jest to narzędzie mogące wspierać diagnozę potrzeb i planowanie różnego typu projektów społecznych i kulturalnych. Dzięki wizualizacji na mapie bazy danych zawierających informacje o różnorodnych podmiotach, pozwala zorientować się w istniejących zasobach instytucjonalnych i doświadczeniach aktywności społecznej na terenie LGD „Zapiecek”.

Mapowanie zasobów lokalnych społeczności, to znany i uznany sposób aktywizacji społecznej.

Dzięki mapowaniu zasobów lokalnych, społeczności mogą lepiej zrozumieć jakie zasoby są dostępne i jak można je wykorzystać na rzecz rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego. To także narzędzie dla lokalnych liderów, instytucji publicznych i organizacji pozarządowych, które mogą wykorzystać takie informacje do lepszego dostosowania swoich programów i działań do potrzeb i możliwości danej wspólnoty.

Informacje Mapy gromadzone są w czterech kategoriach: sektor publiczny, sektor społeczny, komunikacja społeczna oraz inicjatywy społeczne. Dodatkowo zasoby bazy danych opisane są wieloma tagami takimi jak np. Urzędy, Kultura, Edukacja, KGW, OSP itp. Mapę można przeszukiwać także za pomocą wyszukiwarki tekstowej.

W chwili obecnej w bazie danych Mapy jest ponad czterysta punktów (rekordów) opisujących zasoby z terenu LGD „Zapiecek”. Założeniem Mapy jest to, że jest ona tworzona w sposób partycypacyjny przy udziale lokalnych liderów, animatorów, samorządowców i mieszkańców.

Mapa zasobów obszaru LSR nie jest dziełem ukończonym i zamkniętym. Jej uruchomienie w obecnym kształcie jest pierwszym etapem jej tworzenia. Mając nadzieję że uznanie ją Państwo za pożyteczny rodzaj wsparcia, planujemy rozwijać jej funkcjonalności.

Na stronie www.lgdzapiecek.pl, w artykule dotyczącym Mapy znajduje się link do formularza, który pozwala aktualizować i rozwijać zasoby informacyjne. Jeśli odkryjecie Państwo braki na Mapie lub zechcecie aktualizować dane np. nowe adresy albo poinformować nas o powołaniu lub likwidacji np. stowarzyszenia czy instytucji – możecie skorzystać właśnie z formularza. Jeśli chcecie przesłać nam swoje opinie lub zaproponować nowe kierunki rozwoju Mapy - piszcie do nas na adres: biuro@lgdzapiecek.pl

Prezes Zarządu
Jarosław Koczkodaj

Operacja własna pn. „Mapa zasobów obszaru LSR” zrealizowana przez LGD „Zapiecek” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania 19 „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Strategia zakłada multiBogdanę „fedrującą” złoto, gips, bursztyn, uran. Co z węglem?

Lubelski Węgiel za-prezentował strategię na lata 2023-2030 z perspektywą do roku 2040.

Zakłada ona transformację kopalni w koncern multisurowcowy. Prognozy dla Bogdanki przedstawiali prezesi

LWB, zapraszani na scenę Centrum Konferencyjnego w Lublinie przez pogodynkę Aleksandrę Kostkę. W komunikacie podsumowującym zaprezentowaną strategię czytamy, że jej fundamentem pozostaje górnictwo węglowe. I to na węglu kopalnia zarobić zamierza do roku 2030 pieniądze, które

umożliwić jej mają inwestycje w górnictwo bazujące na eksploracji i wydobywaniu m.in. soli potasowo-magnezowych, bursztynu, fosforytów, gipsu, złota, ferrolitów, molibdenu i wolframu z miedzią, cynku, ołowiu, uranu. Kopalnia podaje, że w najbliższych latach przeznaczy 50 mln złotych na prace eksplora-

cyjne, odwierty rozpoznawcze, a na dziś do poszukiwania surowców wyznaczono ponad 20 potencjalnych lokalizacji. Lubelski Węgiel deklaruje, że stawia na zieloną energię i produkcję energii elektrycznej na potrzeby swoje i województwa.

oprac. jch



Kasjan Wyligała
prezes LW Bogdanka

Strategia jest odpowiedzią na wyzwania, które stawia szeroko pojęta transformacja energetyczna. Chcemy wykorzystać to, że jesteśmy liderem efektywności w produkcji węgla. Ten fundament pozwoli nam na sfinansowanie naszych projektów transformacyjnych. Nasze kompetencje wydobywcze wykorzystamy po to, aby zdwersyfikować działalność Bogdanki w kierunku wydobywania surowców krytycznych nie tylko w regionie, ale również w Polsce. Poprzez inwestycje w odnawialne źródła energii, Bogdanka stanie się także gwarantem dostaw zrównoważonej energii, zarówno na potrzeby własne, jak i całego regionu.



Artur Wasilewski
wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych

W dalszym ciągu będziemy inwestować w innowacyjne rozwiązania, w szczególności w zakresie monitoringu górotworu, poprawy bezpieczeństwa i ergonomii pracy oraz inteligentnych systemów zarządzania kopalnią. Przepływy pieniężne pozwolą nam na realizację inicjatyw strategicznych przy stałym monitoringu dostępnych mechanizmów wsparcia, jak również pozostanie spółką dywidendową z wypłatą do 50 procent zysku netto spółki. Tak, jak ma to miejsce obecnie. Szacujemy, że skumulowane przychody spółki do 2040 roku wyniosą niemal 100 mld zł.



Dariusz Dumkiewicz
wiceprezes ds. handlu i inwestycji

Istotny filar rozwoju to inwestycje w instalacje OZE: wiatrak, farmy fotowoltaiczne, magazyny energii, od produkcji komponentów, poprzez wytwarzanie i magazynowanie energii oraz recykling odpadów z fotowoltaiki i baterii elektrycznych. Uważamy, że obszary związane z produkcją, instalacją i recyklingiem komponentów OZE wygenerują do 2040 roku blisko 20 mld zł przychodów. Niebawem w pobliżu Bogdanki uruchomiona zostanie farma fotowoltaiczna o mocy 3 MW, natomiast procesy przetargowe na kolejne 27 MW zostały już uruchomione. Naszym celem jest zaspokojenie 10 proc. rocznej konsumpcji energii elektrycznej województwa lubelskiego do 2030 roku.



Adam Partyka
wiceprezes ds. społecznych i pracowniczych

Chcemy tworzyć stabilne miejsca pracy, ale równolegle wdrażać będziemy działania ważne dla każdej kopalni, czyli inwestycje zwiększające poziom bezpieczeństwa pracy. Chcemy wdrożyć programy przebranżowienia, przygotowujące pracowników na odległe, lecz nieuchronnie zbliżające się zamknięcie kopalni węgla kamiennego. Priorytetem będzie również wdrożenie odpowiedzialnych praktyk biznesowych i zagadnień ESG (Środowisko, Społeczna Odpowiedzialność, Ład korporacyjny - przyp. red.). Nasz cel to utrzymanie stabilnego poziomu zatrudnienia w działalności podstawowej do 2042 roku, na dziś to jest niemal 5 tysięcy osób.

Ukrainiec oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina chciał na wolność

Dobiega końca proces Maksyma V., którego prokurator oskarża o usiłowanie zabójstwa. Śledczy dowodzą, że 34-letni Ukrainiec zadał kilka ciosów nożem Białorusinowi w Kozłowie. Oskarżony wnioskował do sądu, by ten pozwolił mu wyjść z aresztu.

Maksym V. przyjechał do Kozłówki (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim w celach zarobkowych. Kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę do tego samego miejsca trafił Białorusin Yauhen B., który został skierowany tam na obowiązkową kwarantannę dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców. Już pierwszego dnia znajomości między męż-

czyznami doszło do konfliktu. Jak dowodzą śledczy, Białorusin został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wyrzucił stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Prokuratura oskarżyła Ukrainca o usiłowanie zabójstwa. Proces przed Sądem Okręgowym w Lublinie ruszył w kwietniu.

- Nie przyznaję się - podkre-



- Maksym V. (na zdj. - przyp. red.) nie dał podstaw, by przypuszczać, że mógłby utrudniać postępowanie - argumentowała obrończyni oskarżonego

ślił w sądzie Maksym V. - To on mnie zaatakował. Zabrałem mu noż i w momencie zabierania mu noża, zraniłem go - dodał. Oskarżony przeszedł już badanie psychiatryczne. Sąd czeka teraz na opinię biegłego. Podczas rozprawy, która odbyła się w czwartek, 18 kwietnia, rozstrzygnięto kwestię aresztu dla Maksyma V. - wyznaczony

wcześniej okres tymczasowego aresztowania dobiegał końca. - Jest w tej sprawie duże prawdopodobieństwo, że oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu. Grozi mu surowa kara, nawet dożywotnie pozbawienie wolności. Występuje realna obawa, że oskarżony po wyjściu z aresztu ukryje się. Jest cudzoziemcem, nie ma w Polsce stałego pobytu

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Puchaczów	1	3 490,00 zł	u
Konserwator, Łęczna/ Zespół Szkół Gómiczych	1	3 490,00 zł	u
Inspektor ds. promocji, turystyki i mediów elektronicznych, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 000,00 zł	u
Intendent, Łęczna/ SP nr 2	1	3 887,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łęczna/ Centrum Edukacji i Twórczości		23,5 zł/ godz.	z
Pracownik myjni samochodowej, Łęczna/ HADES	1	3 490,00 zł	u
Podinspektor ds. obsługi kancelarii, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	3 600,00 zł	u
Konsultant Terenowy, Łęczna/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	kontrakt menadżerski
Mistrz ds. wytwarzania ciepła, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	1	3 490,00 zł	u
Szwaczka, Łęczna/ Pracownia Krawiecka Mira	1	3 490,00 zł	u
Mechanik autobusów, Trębaczów/ Łęcz - Trans	1	5 500,00 zł	u
Górnik, Bogdanka, Puchaczów	1	4 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni, Bogdanka,	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Tynkarz, Nowa Jedlanka	1	3 490,00 zł	u
Laborant budowlany, Kock/ ZDI	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów/ AGROLUBARTÓW		23,5 zł/ godz.	z
Stolarz budowlany, Łucka Kolonia	1	3 490,00 zł	u
Kierownik ds. sprzedaży, Lisów	1	5 000,00 zł	u
Operator przesiewacza glaukonitu, Niedźwiada	1	3 490,00 zł	u
Magazynier artykułów nabiałowych, Michów/ SM Michowianka	1	3 490,00 zł	u
Czynności magazynowe, Jeziorzany		23,5 zł/ godz.	z
Robotnik drogowy, Lubartów/PRD	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Lubartów/ KWP	1	6 657,00 zł	mianowanie
Pracownik ochrony osób i mienia, Lubartów/ Karabela	1	3 490,00 zł	u
Konsultant terenowy, Lubartów/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Lubartów/ Clar System	1	4 000,00 zł	u
Operator linii technologicznej, Serniki/ Kaźmierczak	1	4 444,50 zł	u
Pracownik ochrony fizycznej, Lubartów	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

zamieszkania - argumentował prokurator Krzysztof Sokół. Obrończyni Ukrainca miała odwrotne stanowisko. Wnioskowała o zamianę aresztu na ustanowienie dozoru policji, zakazu opuszczania kraju, zabranie paszportu. - Jest tu wątpliwość co do kwalifikacji prawnej czynu. Oskarżony nie dał podstaw, by przypuszczać, że mógłby utrudniać postępowanie. Mieszkałby u mamy, w mieszkaniu wynajmowanym jej przez firmę - uzasadniała Angelika Rozwadowska.

Sąd podzielił pogląd prokuratora. - Tylko areszt, zważywszy na okoliczności sprawy, zabezpieczy właściwy tok postępowania - powiedziała sędzia Barbara Markowska. Kolejna rozprawa pod koniec czerwca. Sędziowie zapowiedzieli, że wtedy też powinien zakończyć się proces Maksyma V. Za usiłowanie zabójstwa grozi od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

LUB

Puławawy: Czy „stara” hala sportowa to zabytek?

Wojewódzki Konserwator Zabytków chce wpisać obiekt w centrum miasta do gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków. Skierował w tej sprawie wniosek do władz miasta. Puławski ratusz mówi - „nie”.

Konserwator: „Stara” hala cennym przykładem modernizmu

Pismo w tej sprawie od Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie do Urzędu Miasta w Puławach w drugiej połowie kwietnia. - Zawiadomiliśmy pana prezydenta o zamiarze włączenia karty ewidencyjnej zabytku do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Chodzi o to, aby właściciel hali, czyli miasto, wiedział, jakie są zamiary konserwatora. W następnej kolejności hala powinna zostać umieszczona w gminnej ewidencji zabytków - tłumaczy dr Dariusz Kopciowski i dodaje:

- To nie jest zamiar wpisu do rejestru zabytków. Po co taki wpis? Dlaczego stara hala sportowa jest taka wyjątkowa, że powinna znaleźć się we wspomnianej ewidencji? Jest to jeden z przykładów modernizmu na terenie województwa lubelskiego. Została zaprojektowana przez wybitnego architekta Wojciecha Zabłockiego. Cenne elementy, na które trzeba zwrócić uwagę to m.in. system konstrukcyjny przykrycia hali, basenu i sali sportowej (stalowo, łukowo - cięgnowy), wystrój wnętrz, a więc dekoracje mozaikowe, ceramiczne okładziny ściennie i posadzki oraz balustrady - tłumaczy dr Kopciowski.

Prezydent Puław mówi „nie”

Umieszczenie budynku w takim spisie oznacza, że jego właściciel -



„Stara” hala sportowa służy mieszkańcom Puław od 1974 r. Została wybudowana według projektu znakomitego architekta Wojciecha Zabłockiego. Władze Puław nie ukrywają, że obiekt wymaga gruntownego remontu

w tym przypadku miasto - każdą dokonywaną w nim zmianę musi konsultować z konserwatorem zabytków. To z kolei władzom miasta jest nie na rękę, chociażby z tego powodu, że hala przy ul. Partyzantów wymaga remontu. Służy ona mieszkańcom Puław od połowy października 1974 r., czyli już blisko pół wieku. W latach 1994 - 1995 przeszła wymianę pokrycia dachowego, zamontowano też nowe oświetlenie w sali gier. W 2005 roku przeprowadzono remont basenu. Obiekt przechodzi co jakiś czas przeglądy techniczne. W zaleceniach pokontrolnych znajdziemy m.in. konieczność wymiany okien w pływalni i sali gier, wykonanie nowego pokrycia dachowego. Na nową powinna być wymieniona również cała instalacja elektryczna. Kontrole wskazują również na konieczność remontu zjeżdżalni wodnej w niedalekiej przyszłości. Problematiczna jest także wentylacja obiektu.

Dwa lata temu koszty gruntownej modernizacji budynku szacowano na 40-50 mln zł. Obecnie, biorąc pod uwagę wzrost cen, jaki miał miejsce od tamtego czasu i galopującą inflację, suma ta może być jeszcze większa. Jak tłumaczy konserwator dla zachowania oryginalnej formy modernistycznego

obiekty przy jego remoncie ważne jest m.in. zachowanie konstrukcyjnego systemu przykrycia sali basenowej i sali sportowej, a także kompozycji bryłowej i rysunku elewacji. - W karcie ewidencyjnej zawarte są także inne wskazania związane m.in. z ewentualną wymianą ślusarki okiennej, która powinna zachować oryginalną formę, w tym wymiary. Chodzi o to, aby obiektu nie zniekształcić w niepożądany sposób - wyjaśnia.

Prezydent odpisał konserwatorowi, wyrażając swój sprzeciw wobec planów urzędników z Lublina, wskazując jednocześnie na zły stan techniczny budynku. Władze Puław podkreślają, że od momentu oddania hali do użytku, obiekt zmienił się, a opis budynku zamieszczony we wspomnianej karcie ewidencyjnej odbiega od stanu faktycznego. Zwracają uwagę na to, że osoby sporządzające kartę pominęły tę kwestię, przygotowując dokument dla konserwatora. - Podczas analizy stwierdzono m.in., że przesłana karta zawiera szereg błędów, które dyskwalifikują ją jako podstawę włączenia do ewidencji zabytków. W trakcie życia tego obiektu nastąpiła ingerencja we wszystkie jego

elementy, a tym samym proponowane formy dopuszczalnych prac remontowych i przebudowy, czy zabezpieczenia obiektu nie mogą być wypełnione. W wielu przypadkach stan faktyczny odbiega od pierwotnego, dlatego należy uznać, że proponowane zapisy w karcie są niewłaściwe - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach. 9 maja puławski ratusz przekazał LWKZ swoje stanowisko. - Będziemy dalej korespondować w tej sprawie - przyznaje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Radny: Sztuka dla sztuki

- Wpisanie hali do gminnego rejestru zabytków otwiera drogę do wpisania jej na listę zabytków. To wiąże się z daleko idącymi konsekwencjami dla miasta na lata, ponieważ ogranicza możliwości swobodnego zarządzania obiektem i może generować spore koszty - mówi Kamil Zięcina, puławski radny.

Przypomina, że jakiś czas temu dyrektor MOSiR przedstawił propozycję co do przyszłości „starej” hali.



Łukasz Kołodziej, UM Puławy
Podczas analizy stwierdzono m.in., że przesłana karta zawiera szereg błędów, które dyskwalifikują ją jako podstawę włączenia do ewidencji zabytków



Kamil Zięcina, miejski radny
Nie zrobimy z niego muzeum, żeby ludzie z całej Polski przyjeżdżali go zwiedzać. Wpisanie go do ewidencji zabytków dla kilku osób, które zachwycają się łukami to sztuka dla sztuki



Dr Dariusz Kopciowski, LWKZ
Cenne elementy, na które trzeba zwrócić uwagę to m.in. system konstrukcyjny przykrycia hali, basenu i sali sportowej (stalowo, łukowo - cięgnowy), wystrój wnętrz, a więc dekoracje mozaikowe, ceramiczne okładziny ściennie i posadzki oraz balustrady.

Jedną z opcji może być modernizacja obiektu - wymiana wszystkich instalacji i rozbudowa pływalni o kryty park wodny dla dzieci z sauną, kosztem sali gier. Siłownia pozostałaby w „starej” hali, natomiast inne grupy trenujące przy Partyzantów zostałyby przeniesione do obiektu przy ul. Lubelskiej. Drugą opcją jest generalny remont obiektu z instalacją ścianki wspinaczkowej lub zaplecza gimnastycznego w sali gier. Kolejną propozycją kierownictwa MOSiR jest wyburzenie hali i budowa nowego basenu. Obiekt można także przekazać w administrowanie Szkole Mistrzostwa Sportowego.

Na razie władze miasta nie wybrały żadnego rozwiązania, ale zdaniem radnego, wpisanie hali do gminnego rejestru zabytków, sprawi, że także rada miasta nie będzie miała wpływu na to, co stanie się z obiektem przy Partyzantów. Obawia się, że nawet jeśli prezydent Puław zdecydowałby się

na remont, to przeprowadzenie go w konsultacji z konserwatorem, który może nakazać wykonanie istotnych ze swojego punktu widzenia robót, może wiązać się ze znacznym wzrostem kosztów inwestycji.

- Sam remont mógłby pochłonąć przynajmniej 40-50 mln zł. Skąd wtedy wziąć na to środki? Miasto będzie emitować kolejne obligacje i nakręcać spiralę zadłużenia, które wynosi już 250 mln zł? W mieście są pilniejsze potrzeby - podnosi Kamil Zięcina.

Sam wartości zabytkowych w obiekcie przy ul. Partyzantów nie widzi.

- Nie zrobimy z niego muzeum, żeby ludzie z całej Polski przyjeżdżali go zwiedzać. Wpisanie go do ewidencji zabytków dla kilku osób, które zachwycają się łukami to sztuka dla sztuki - podkreśla.

Marta Pietroni

Nowe stawki w Gminie Niemce

Dietę sołtysów podniesiono do 500 zł

Radni przegłosowali podwyżkę dla sołtysów gminy Niemce. Teraz będą dostawać 500 zł miesięcznie.

O nowych stawkach diet sołtysi dowiedzieli się podczas ostatniej sesji Rady Gminy

Niemce. Podwyżka wyniosła 200 zł, ponieważ sołtysi dotychczas inkasowali po 300 zł. Radni przegłosowali ją na wniosek wójta.

- Pan wójt mile nas zaskoczył - skomentowała Krystyna Wójtowicz, sołtys Woli Niemieckiej, najczęściej zabierająca głos podczas obrad Rady

Gminy. Czy diety, to jedyny dochód sołtysów? - Mamy też 10 procent prowizji od zebranych podatków i opłat za wywóz śmieci - tłumaczy pani Krystyna. - Wiadomo, dochody z tytułu zbieranych opłat nie są jednakowe, wszystko zależy od wielkości sołectwa. Poza tym już nie jest jak kie-

dyś. Dzisiaj sporo osób rozlicza się drogą elektroniczną, a my mamy prowizję za opłaty zebrane osobiście. Dlaczego dieta jest zryczałtowana? To rozwiązanie pojawiło się podczas pandemii, kiedy sesje były przeprowadzane zdalnie. I pojawił się problem. O ile radni mogli korzystać z takiej for-

my, to my sołtysi już nie. Były kłopoty natury technicznej. Nas nie obejmowały kamery, a diety były wypłacane według list obecności. Czyli nasza przymusowa nieobecność skutkowała brakiem diet. Wtedy, dość szybko, chyba po dwóch miesiącach, pojawił się pomysł zryczałtowania tego dodatku

i teraz niezależnie od obecności, wszyscy mają jednakowo. Czy to dużo, czy mało? Moim zdaniem wystarczająco, zwłaszcza że początkowo slyszeliśmy, że podwyżka miała wynieść 100 zł, później 150, a jest 200 zł.

Artur Toruń

Wyjątkowy druh w OSP Janiszkowice

Ten wyjątkowy członek OSP w Janiszkowicach jest bardzo przyjazny dla ludzi, ale nie przepada za ... kotami i innymi psami.

Poza tym, że musiał przejść specjalne szkolenie i ma szelki z ... nazwą jednostki, w której służy, Dukat na pierwszy rzut oka nie różni się od innych owczarków niemieckich. Ale w rzeczywistości jest wyjątkowy... Jego wąż może pomóc w ratowaniu zdrowia i życia ludzi.

- Wracaliśmy akurat z akcji poszukiwawczej nad Wisłą. Dukat już wtedy był u mnie. Prezes rzucił luźny pomysł, czy nie chciałbym go wyszkolić... - opowiada o początkach Dukata w OSP jego właściciel, Krzysztof Ciupak. - To było w lecie 2022 r. Zgodziłem się i zaczęło się szkolenie - wspomina.

Półowę kosztów szkolenia pokryła jednostka, resztę sfinansował pan Krzysztof.

Najpierw trzeba było sprawdzić predyspozycje Dukata do pracy w akcjach poszukiwawczych. Okazało się, że takie ma, więc zaczęło się szkolenie, które trwało pięć tygodni, a po nim Dukat już oficjalnie stał się



Dukat bierze też udział w strażackich uroczystościach. Tu podczas Gminnego Świąta Strażaka w Opolu Lubelskim

członkiem OSP w Janiszowie. Jest jedynym psem tropiącym w powiecie opolskim.

Jak na razie wziął udział w dwóch akcjach poszukiwawczych.

- Braliśmy udział w poszukiwaniu człowieka w miejscowości Darowne (koło Opolu Lubelskiego). Sama akcja zakończyła się sukcesem. Dukat wskazywał nam drogę, jednak ok. 20 me-

trów mu zabrakło. Akcja przeprowadzana była w godzinach nocnych, wiele godzin - wspomina właściciel czworonoga.

Chodziło o zaginionego człowieka cierpiącego na zespół Alzheimera. Dukat złapał wtedy trop, ale tuż przed asfaltową ulicą go zgubił. Ale, jak się wkrótce okazało, zaginiony człowiek znajdował się za drogą, w stodole, został szczęśliwie od-

naleziony. Akcję tę jednak można uznać za sukces wyjątkowego druha Dukata.

Wcześniej na prośbę sąsiadów z województwa mazowieckiego, policjantów z Lipska, pan Krzysztof pojechał ze swoim psem, by pomóc w poszukiwaniach kobiety.

- Wtedy Dukatowi się nie udało. Ale była to zima, akurat przez noc spadło ok. 15 cm



Dukat ze swoim właścicielem - Krzysztofem Ciupakiem

śniegu, a na domiar złego wezwali nas na te poszukiwania po ...dwóch tygodniach od zaginięcia tej osoby - opowiada.

Akcja z sąsiedniego województwa niestety miała smutne zakończenie.

- Nie muszę specjalnie traktować Dukata. Na razie był potrzebny dwa razy i mamy nadzieję, że nie będzie często potrzebny - dodaje pan Krzysztof.

Prywatnie czworonożny druh jest przyjaźnie nastawiony do ludzi, czego nie można powiedzieć o innych zwierzętach, zwłaszcza o kotach...

- To dlatego, że Dukat należy do psów dominujących - tłumaczy z uśmiechem jego właściciel.

AG

Bialczanin w Wielkiej Brytanii obserwował koronację króla Karola III

Kamil Chryścionka to bialczanin, który na stałe mieszka w Wielkiej Brytanii. Ze „Współnotą” podzielił się wspomnieniami dotyczącymi dnia koronacji nowego króla - Karola III. - Londyńczycy dekorowali mieszkania, sklepy i ulice, a w dzień po koronacji odbywały się uliczne przyjęcia - opowiada.

Bialczanin mieszka w Anglii od 2006 roku. Po liceum zdecydował się pojechać na studia do Londynu. Od tamtego czasu mieszka i pracuje na Wyspach na stałe. Regularnie odwiedza swoje rodzinne okolice.

Obserwował koronację nowego króla - Karola III. Jak twierdzi, było to ciekawe doświadczenie - zobaczenie starego, zapomnianego już w większości świata systemu, jakim jest monarchia.

- Sama koronacja była zorganizowana z dużym rozmachem, głównie jako potężne przedsięwzięcie medialne, bo to właśnie przez media większość ludzi mogła uczestniczyć w tym wy-



Bialczanin od samego rana stał w tłumie ludzi. Wszystko po to, by zobaczyć nowego króla

darzeniu. Był to na pewno moment, który zapisze się w historii Wielkiej Brytanii i podobnie, jak koronacja zmarłej królowej Elżbiety II, będzie punktem odnośnym w kulturze i historii Brytyjczyków - opowiada Kamil.

Akceptacja monarchii

Przyznaje, że specyfiką monarchii brytyjskiej jest to, że nie ma znaczenia, czy król Karol III jest powszechnie akceptowany, czy nie.

- Zostaje on automatycznie władcą po śmierci poprzedniego monarchy, tak jak William zostanie królem po śmierci Karola. Ten brak możliwości podejmowania decyzji przez społeczeństwo do pewnego stopnia wpływa na większą akceptację monarchii. Jest to kompletnie inna sytuacja niż np. w Polsce, gdzie głowa państwa co pięć lat musi starać się o aprobatę części społeczeństwa, i zazwyczaj po każdych wyborach, bez względu

Charakter, temperament i poglądy Karola III są doskonale znane, więc to jest inna sytuacja niż ta, w której młoda księżniczka Elżbieta obejmowała tron w 1952 roku

na zwycięską opcję, jest bardzo duża polaryzacja społeczeństwa i życia politycznego związana z wyborem - wyjaśnia bialczanin.

W Wielkiej Brytanii nie ma aż tak skrajnych emocji

powiązanych z nową głową państwa.

- Oczywiście, jest też dość duża grupa republikanów, którzy chcą obalenia monarchii demokratycznej, ale są to nadal głosy mniej słyszalne. Natomiast jeżeli

chodzi o króla Karola, nie jest to osoba nowa dla brytyjskiego społeczeństwa. Jego charakter, temperament i poglądy są doskonale znane, więc to jest inna sytuacja niż ta, w której młoda księżniczka Elżbieta obejmowała tron w 1952 roku. Jakim natomiast będzie królem? Cóż, to będą oceniać przyszłe pokolenia - mówi Kamil.

Oczekiwanie od rana

Bialczanin od samego rana stał w tłumie ludzi. Wszystko po to, by zobaczyć nowego króla.

- Myślę, że koronacja została dosyć dobrze przyjęta, ale pamiętajmy, że Wielka Brytania to jest unia czterech państw. Inne odczucia mieli Anglicy, a inne mieli Północni Irlandczycy. Tu, gdzie mieszkam, w Londynie, wszystko było podporządkowane koronacji, londyńczycy dekorowali mieszkania, sklepy i ulice, a w dzień po koronacji odbywały się uliczne przyjęcia na cześć Króla, gdzie sąsiedzi, którzy raczej się nie integrują, spotykali się przy uroczystej biesiadzie - wspomina Kamil.

Maciej Maciejuk

REG

Pozyskanie nieruchomości w Poniatowej pozwolić ma na zabezpieczenie miejsca dyslokacji nowo tworzonych pododdziałów wojska

Armia będzie stacjonować w Poniatowej? Burmistrz zabiega, by ściągnąć wojsko

POWIAT OPOLSKI:

- Prowadzimy rozmowy dotyczące tworzenia u nas jednostki wojskowej. Można powiedzieć, że słowo powoli staje się ciałem – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. Co na to Ministerstwo Obrony Narodowej?

W kwietniu Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie wystąpił do burmistrza Poniatowej z pismem o przekazanie na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości położonych na terenie byłych zakładów Eda.

Wynika z niego, że pozyskanie tych nieruchomości ma pozwolić na zabezpieczenie miejsca dyslokacji nowo tworzonych pododdziałów wojska, zgodnie z aktualnymi planami i zadaniami resortu obrony.

17 ha dla wojska

Na ostatniej sesji, która miała miejsce 28 kwietnia, Rada



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Przekazaliśmy działki, którymi było zainteresowane wojsko, by tutaj powstały obiekty, czy prowadzona była działalność związana z obronnością.

I aktualnie trwa procedura sfinalizowania tego przedsięwzięcia

Miejska w Poniatowej zgodziła się przekazać na rzecz Skarbu Państwa pięć nieruchomości należących do gminy. Znajdują się one na terenie dawnej Edy w Poniatowej.

- Przekazaliśmy działki, którymi było zainteresowane wojsko, by tutaj powstały obiekty, czy prowadzona była działalność związana z obronnością. I aktualnie trwa procedura sfinalizowania tego przedsięwzięcia. Ale dopóki stosowne dokumenty nie zostaną podpisane, to na razie nie chciałbym się wypowiadać na ten temat – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który przypuszcza, że wiążących decyzji należy spodziewać się do końca tego roku.

To właśnie burmistrz Karczmarczyk wpadł na pomysł, aby oddać gminne nieruchomości na potrzeby wojska.

- Widzę, co dzieje się w kraju, jakie nakłady przeznacza rząd na odbudowę armii, dlatego też wyszedłem z taką inicjatywą – tłumaczy.

Spotkała się ona z aprobatą. W ślad za wstępnymi rozmowami w Ministerstwie Obrony Narodowej poszły pisma i odbyła się wizytacja terenu.

- Lokalizacja spodobała się wojskowemu. Dodatkowym atutem było bliskie położenie szpitala – dodaje.

Nieoficjalnie mówi się, że w Poniatowej stacjonować może jednostka wojskowa z kilkoma

Anna Wdowiak-Mrugala,

rzecznik prasowy Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie

- Mając na względzie dobro prowadzonych rozmów oraz planowane przeznaczenie pozyskanego terenu, tj. nieruchomość wykorzystywana na potrzeby obrony i bezpieczeństwa kraju, szczegółowe informacje o przebiegu rozmów i uzgodnień prowadzonych przez Zarząd w przedmiotowej sprawie nie będą podawane do wiadomości publicznej

tysiącami żołnierzy. Do dyspozycji wojska gmina przekazała blisko 17 ha. Obecnie rośnie tam las.

- Te działki mogą być wykorzystane tylko i wyłącznie na cel publiczny, a więc jak najbardziej wpisuje się w to instalacja obiektów wojskowych, jednostki wojskowej – przyznaje burmistrz Poniatowej.

O szczegółach nie chcą mówić

Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie mówi o wstępnym etapie rozmów dotyczących przejęcia nieruchomości w Poniatowej.

nie będą podawane do wiadomości publicznej – ucina.

Próbowaliśmy się czegoś więcej dowiedzieć w resorcie obrony. Ale ministerstwo też milczy.

Korzyści wiele

Władze Poniatowej widzą wiele korzyści we współpracy z wojskiem.

- To przede wszystkim rozwój Poniatowej, jakiego nie było może nawet w snach, po upadku Edy, w której zatrudnienie miało kilka tysięcy osób. Wprowadzenie się wojska to jest jakaś alternatywa dla naszej gminy, powiatu i całego regionu, pomijając kwestię najważniejszą - bezpieczeństwo – uważa Paweł Karczmarczyk.

- Działki w końcu zostaną wykorzystane, gmina z tego tytułu będzie miała jakieś podatki. A jeżeli byłoby to obiekty związane z tworzeniem jednostki – to pojawiają się też nowe miejsca pracy, no i zwiększa nam się liczba mieszkańców. Na pewno strat z tego tytułu żadnych nie będzie – uspokaja.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Pożar pensjonatu w Nałęczowie. Ucierpiało dwóch strażaków



Z pożarem pensjonatu w Nałęczowie walczyło blisko 160 strażaków

W milionach straty liczą właściciele pensjonatu w Nałęczowie, który w sobotni poranek stanął w płomieniach. Z pożarem przez cały dzień walczyło około 160 strażaków m.in. z Puław, czy Lublina wspomaganych przez okolicznych - ochotników.

Ogień w budynku przy ul. Kolejowej pojawił się wczes-

nym rankiem. Zadymienie w jednym z pomieszczeń uważał jeden z gości. Tej nocy przebywało ich w obiekcie blisko 30. Wszyscy szybko opuścili pensjonat. Wkrótce dało słyszeć się wycie syren, a na miejscu zaczęły pojawiać się kolejne wozy strażackie. Przez kilka godzin pożar próbowali ugasić strażacy zawodowi m.in. z Puław i Lublina. Pomagali im druhowie z miejscowych OSP m.in. z Nałęczowa czy Markuszowa oraz wielu innych miejscowości w całym powiecie. Czarne kłęby dymu

były widoczne z daleka. Jak informują strażacy, ogień pojawił się najprawdopodobniej w pralni i rozprzestrzenił się na dach. Po pięciu godzinach pożar udało się opanować. Dogaszanie trwało do godzin wieczornych. W akcji trwającej przez ponad 12 godzin brało udział około 40 pojazdów pożarniczych i blisko 160 strażaków. W czasie akcji ucierpiało dwóch ochotników. Jeden doznał lekkich oparzeń rąk, a drugi ze strażaków zasłabł w wyniku wysiłku. Został przewieziony do szpitala

To już kolejny tak duży pożar w powiecie puławskim w krótkim czasie

1 maja zapalił się zakład produkcji opakowań w płonkach w gminie Kurów. Całkowicie spłonęła instalacja elektryczna, częściowo dach. Ucierpiały również maszyny produkcyjne oraz produkty. Straty wstępnie oszacowano na kilka milionów złotych. Z ogniem przez kilka godzin walczyło 12 zastępów straży pożarnej - ponad 30 strażaków (zawodowych oraz ochotników z pobliskich OSP)

na obserwację. O przyczynach zdarzenia strażacy na razie nie chcą mówić. - Dzisiaj na miejscu trwają oględziny miejsca pożaru. W czynnościach grupy dochodzeniowo-śledczej bierze udział biegły z zakresu pożarnictwa, którego opinia będzie kluczowa w kwestii wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zdarzenia - informowała dzień po pożarze kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Martwy mężczyzna z kilkoma ranami kłutymi i ciętymi znaleziony w domu

OPOLE LUBELSKIE: Ofiara to 43-letni mieszaniec gminy Opole Lubelskie. Policja zatrzymała trzy osoby do wyjaśnienia.

- Na ten moment mogę potwierdzić, że wczoraj zostaliśmy powiadomieni o tym, że w jednym z mieszkań w Opolu Lubelskim zostało znalezione ciało człowieka. Okazało się, że jest to 43-letni mieszaniec gminy Opole. Mężczyzna miał rany kłute i cięte – usłyszeliśmy w poniedziałek rano od asp.szt. Edyty Żur, rzecznika prasowego miejscowej policji.

Ran zadanych zostało kilka. Śledczy na razie nie chcą zdradzać, gdzie były umiejscowione. Nie informują też, czym zostały zadane.

Prokuratura wszczęła śledztwo w poniedziałek w kierunku zabójstwa.

- Cały czas prowadzone są czynności, wyjaśniamy

okoliczności zdarzenia. Ustalamy, czym zadane zostały rany. Na chwilę obecną nic więcej nie mogę powiedzieć – usłyszeliśmy od Krzysztofa Kręcisz, zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

W sprawie policja zatrzymała trzy osoby do wyjaśnienia, jest wśród nich kobieta. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu, gdzie trzeźwieje. Gdy zamykaliśmy to wydanie, w sprawie nikomu nie przedstawiono żadnych zarzutów. Z zatrzymanymi śledczy nie mogli jeszcze przeprowadzić żadnych czynności.

Zarządzona została sekcja zwłok. Do sprawy wrócimy w kolejnym numerze.

ACH

To ewenement w skali powiatu, a nawet województwa

Markuszów: Nowa skarbnik odrzucona przez radę

POWIAT PUŁAWSKI: To miała być formalność, a od czerwca gmina miała mieć nowego skarbnika. Stało się inaczej. Rada Gminy Markuszów głosami opozycji nie zaakceptowała kandydatury na nowego szefa gminnych finansów. - Takie działanie odbieram jako totalną nieodpowiedzialność części rady - mówi wójt Leszek Łuczywek.

Nowy skarbnik poszukiwany

Od maja 2019 r. funkcję skarbnika gminy Markuszów piastowała Krystyna Soldek. Jej niespodziewana śmierć zmusiła miejscowe władze do poszukiwania jej następcy bądź następczyni. To okazało się nie takie proste. Podczas gdy w przypadku Soldek, wójt skorzystał z przysługującego mu prawa powołania na stanowisko (przy późniejszym zatwierdzeniu jej kandydatury w drodze uchwały przez radę), tym razem postanowił przeprowadzić konkurs. - Po śmierci pani skarbnik nie mogliśmy znaleźć w środowisku samorządowym osoby zainteresowanej pracą w naszym urzędzie. Konkurs ogłosiłem, aby dać możliwość ubiegania się



Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
Realizujemy projekty, nie ma kto kontrasygnować umów, od dwóch miesięcy pracujemy w trybie awaryjnym, ale nikogo to nie obchodzi

o stanowisko wszystkim zainteresowanym, spełniającym wymogi ustawy o finansach publicznych - tłumaczy Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów. W pierwszym postępowaniu, ogłoszonym na początku marca, nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie. Konkurs powtórzono. W odpowiedzi na ogłoszenie markuszowskiego urzędu wpłynęła jedna oferta. Kandydatka spełniała oczekiwania komisji, a wójt zarekomendował ją radzie na nowego skarbnika. Aby formalnościom stało się zadość potrzebna była jedynie uchwała rady gminy o powołaniu Anny Górnej na stanowisko. Pracę miała rozpocząć 1 czerwca.

Wójt wnioskuję o sesję nadzwyczajną

Nowa skarbnik miała zostać powołana w ubiegły czwartek na sesji. O jej zwołanie w trybie nadzwyczajnym do przewodniczącego zawniósł wójt. Powinna odbyć się w ciągu 7 dni

od złożenia wniosku, czyli maksymalnie we wtorek 16 maja, na czym z racji zaplanowanego wcześniej wyjazdu zależało Leszkowi Łuczywkowi. Tymczasem przewodniczący termin wyznaczył na czwartek 18 maja. W dniu sesji tłumaczył się, że nie odczytał maila z wnioskiem i nie odbierał telefonów od wójta, bo zasiadał w komisji maturalnej. Ostatecznie władza Markuszowa nie wziął udziału w sesji, zastępowała go wicewójt i jednocześnie sekretarz Bożena Tkaczyk-Żurawska.

Radni opozycji na „nie”

Harmonogram sesji był krótki, a jednym z ważniejszych punktów było podjęcie uchwały w sprawie powołania zwyciężczyni konkursu na skarbniczkę. Nową urzędniczkę przedstawiła zastępczyni wójta. Anna Górna ma 47 lat, pochodzi z Lublina i tam mieszka. Księgo-wością zajmuje się od wielu lat. Z wykształcenia jest także magistrem prawa.



Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola
Jeden z najdłuższych urzędujących wójtów w powiecie puławskim

Nigdy nie spotkałem się z tym, żeby rada gminy nie zatwierdziła skarbnika zarekomendowanego przez wójta. Taka uchwała powinna być w zasadzie formalnością. To dziwne, skoro to wójt odpowiada za współpracę ze skarbnikiem.

- Całe życie podnoszę swoje kompetencje - tłumaczyła. - Jestem osobą skrupulatną, obowiązkową, do swojej pracy podchodzę z dużym zaangażowaniem. Staram się wykonać wszystkie czynności najlepiej, jak potrafię. Zawsze tam, gdzie pracowałam, miałam duże poparcie wśród załogi. Osoby, które ze mną współpracowały, zawsze mogły znaleźć we mnie wsparcie - opisywała radzie swoje kompetencje. Mimo zachęt przewodniczącego nikt z radców nie miał do przyszłej skarbniczki żadnych pytań, dlatego szybko przeszedł do głosowania. Wynik okazał się sporym zaskoczeniem. Ośmiu radnych zagłosowało przeciw powołaniu Anny Górnej na skarbnika gminy Markuszów (K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A.



Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn
Od 33 lat nieprzerwanie piastuje stanowisko wójta.

Osobiście miałem przyjemność pracować z dwoma skarbnikami. Nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby rada sprzeciwiła się mojej sugestii co do obsadzenia tego stanowiska. Dziwię się tej sytuacji, jak gmina ma dłuższy czas funkcjonować bez skarbnika. To odbija się na jakości funkcjonowania gminy i nikomu nie służy. To wójt ze skarbnikiem odpowiada przed organami kontroli za prowadzenie finansów gminy.

Szymczyk, L. Woch i P. Zawada). Uchwałę poparło 7 radców (S. Dec-Nader, A. Filipiak, K. Gawron, K. Gawron, T. Nowaczyk, S. Osuch, A. Pawłot). Dlaczego część rady zagłosowała przeciw? Po głosowaniu nie padły żadne argumenty. Jak tłumaczy przewodniczący Leszek Woch, który był jednym z głosujących przeciwko powołaniu nowej skarbniczki, funkcję powinien objąć mieszkaniec gminy, najlepiej któryś z pracujących w gminie urzędników wdrożonych w sytuację. W jego ocenie na niekorzyść kandydatki na skarbnika przemawia również fakt, że nie ma żadnego doświadczenia w samorządzie. Przewodniczący ma również żal do

wójta o to, że zanim skierował do rady wniosek o podjęcie uchwały powołującej Annę Górą na stanowisko, nie zorganizował spotkania, na którym radni mogliby zapoznać się z następczynią Krystyną Soldek. Przy zatrudnianiu poprzedniej skarbniczki takie spotkania odbyły się.

Wójt: Totalna nieodpowiedzialność

Zaskoczenia obrotom sprawy nie ukrywa także wójt, który liczył, że podjęcie uchwały powołującej skarbnika przez radę, będzie jedynie formalnością. - Analizuję tę sytuację. Takie działanie odbieram jako totalną nieodpowiedzialność części rady. W tej sytuacji gmina dalej pozostaje bez skarbnika, to jest problem. Realizujemy projekty, nie ma kto kontrasygnować umów, od dwóch miesięcy pracujemy w trybie awaryjnym, ale nikogo to nie obchodzi - mówi Leszek Łuczywek.

Jak informował nas w piątek, w poniedziałek w urzędzie ma rozpocząć kontrolę Regionalna Izba Obrachunkowa.

- Miałem nadzieję, że podczas tej kontroli będzie nowy skarbnik, będzie mógł się wdrażać - dodaje wójt Łuczywek.

Marta Pietroni

Puławy: Cichy protest w Azotach. Związkowcy spodziewają się pozwów

Około 200 pracowników Grupy Azoty Puławy pod wodzą związkowców protestowało w ubiegłym tygodniu przed budynkiem dyrekcji naczelnej. W ten sposób manifestują swój sprzeciw wobec dalszego wstrzymywania produkcji i aktualnej polityki kadrowej firmy.

Nie zgadzamy się z taką polityką kadrową

To już kolejna manifestacja przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej w tym roku. Poprzednio pracownicy zebrali się tam w kwietniu. Wówczas na miejscu pojawili się także parlamentarzyści Ziemi Lubelskiej, m.in. Marta Wcisło i Michał Krawczyk z KO oraz Jacek Czerniak z SLD, którzy poparli pracowników.

Zebranych punktualnie przywitał Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Azoty Puławy.

Związkowcy po raz kolejny zamierzali wyrazić swoje niezadowolenie z faktu, że w dalszym ciągu nie pracują kolejne instalacje, m.in. melamina i kaprolaktam.



We wtorkowej manifestacji przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej wzięło udział około 200 pracowników puławskich zakładów azotowych. Protest przebiegał pokojowo, głos zabierali wyłącznie związkowcy

- Ta cisza nas przeraża - mówili, wskazując, że do niedawna na terenie zakładów azotowych słychać było charakterystyczny szum pracujących instalacji.

Wyrażali także swój sprzeciw wobec polityki kadrowej spółki i nieprzedłużania umów pracownikom. Wskazywali, że mimo podejmowanych prób, nie udało się im ustalić, według jakiego klucza kierownictwo GAP jednym osobom przedłuża umowy o pracę, a innym nie.

- Likwidowane są miejsca pracy, na razie pod pretekstem nieprzedłużania kolejnych umów na czas określony, przy czym dotyczy to osób ze stażem 5, 3, 2-letnim. Jest to robione po uważaniu - mówił Sławomir Wręga.

- Wg naszych szacunków już straciliśmy kilkaset miejsc pracy,

przy czym nie uzgadniali z nami zasad redukcji zatrudnienia. Jest to robione po uważaniu, z kim umowę podpisać, a z kim nie - informował związkowiec.

Będą pozwы?

Podczas wtorkowego spotkania związkowcy mówili o swoich obawach związanych z ich udziałem w posiedzeniu Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego.

- Zarząd Grupy Azoty Puławy razem z zarządem Grupy Azoty Puławy wynajęli kancelarię adwokacką z Gdańska do przeanalizowania nagrań z tego posiedzenia pod kątem naruszenia dobrego imienia spółki i pozwania uczestników wypowiadających się tam - mówił Sławomir Wręga i dodawał:

- Żeby nas pozywać, żebyśmy

pozamykali buzie na okoliczność tego, że nam robią redukcję zatrudnienia.

- Jeśli to prawda, to złożymy skargę do Komitetu Wolności Związkowej Międzynarodowej Organizacji Pracy - mówił Bartłomiej Tarkowski, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ziemi Puławskiej „Solidność”.

- Czekam na ten proces. Czekam, kiedy będę mógł tutaj przyjść z aktem oskarżenia, z pozwem przeciwko mnie - przyznał otwarcie.

Sławomir Wręga informował również o złożeniu do puławskiej prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarządzających poprzez działanie na szkodę Zakładów Azotowych Puławy.

Związkowcy zaznaczają, że mają świadomość tego, że mała frekwencja na protestie to efekt obaw przed zwolnieniami. Pracownicy - uczestnicy zgromadzenia niechętnie mówią o tym, jak wygląda ostatnio ich normalny dzień pracy.

- Nasza instalacja niedawno się zatrzymała. Robimy jakieś konserwacje, miały być jakieś remonty, ale nie ma na nie pieniędzy - mówi jedna z osób, napotkanych przez

nas przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej.

- To, co majster każe, to się robi - dorzuca inna.

Jak przyznają, znają osobiście osoby, którym nie przedłużono umowy o pracę.

- Nawet na naszej brygadzie, na szczęście nie ma jeszcze dzieci, kredytu - mówią. Przyznają, że pracę tracą także wykwalifikowani pracownicy, znający instalację.

- Tak, jak na mojej instalacji, trzeba co najmniej dwa lata się uczyć, żeby takiego człowieka móc samodzielnie zostawić, żeby ją obsłużył, rok to za mało - podkreśla jeden z naszych rozmówców.

Przypuszczają, że udział w manifestacji nie jest mile widziany przez kierownictwo spółki.

- Na następny protest też przyjdziemy - mimo to zapowiadają.

Gdzie jest prezes?

Manifestacja trwała przez godzinę. W tym czasie w budynku dyrekcji do pracowników nie wyszedł żaden przedstawiciel władz spółki.

Dlaczego nikt z kierownictwa firmy nie wyszedł do manifestujących? - pytamy.

- Zarząd Grupy Azoty Puławy jest otwarty na dialog ze stroną

społeczną - od początku roku odbyło się już 6 merytorycznych spotkań. Miejsce do konstruktywnych rozmów dot. Spółki jest przy stole, nie podczas wieców z udziałem polityków, zorientowanych na zbijanie kapitału przed wyborami - mówi Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy i dodaje:

- Co ciekawe, podczas poprzedniego zgromadzenia przedstawiciel Grupy Azoty Puławy wyszedł do protestujących, ale nie został dopuszczony do głosu przez organizatorów pikiet. Nie było z ich strony woli do rozmowy.

Czy to prawda, że na zlecenie Grupy Azoty Puławy kancelaria prawnicza analizuje nagranie posiedzenia Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego, które odbyło się w kwietniu, pod kątem naruszenia dobrego imienia firmy? - dopytujemy.

- Jednym z zadań Zarządu Grupy Azoty Puławy jest ochrona dobrego imienia Spółki, w związku z tym każda osoba, która dopuszcza się kłamstwa lub naruszenia dobrego imienia Spółki musi liczyć się z konsekwencjami takich szkodliwych działań - odpowiada Paweł Wójcik.

Marta Pietroni

Brutalne sceny w Aleksandrowie. Wygryzł koledze ... skórę na czole

Dramatyczne chwile w Aleksandrowie. Na boisku szkolnym został pobity 13-letni chłopiec. Pobity bardzo dotkliwie przez rówieśnika. - Napastnik wygryzł mu zębami kawałek skóry z czoła, a jego dwóch kolegów nagrywało całe to zdarzenie – przekazała nam wstrząśnięta rodzina. Tuż po zdarzeniu zgłosili się do nas z prośbą o pomoc.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie (14 maja) na szkolnym boisku.

- Jeden z chłopców zaatakował i pobił Maksa. Maks leży w szpitalu, będzie mieć przeszczep skóry. Z tego, co nam wiadomo, już wcześniej były



Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie (14 maja) na szkolnym boisku: - Jeden z chłopców zaatakował i pobił Maksa

plany ataku na Maksa – tłumaczą bliscy ofiary.

Biłgorajska policja potwierdza, że doszło do zdarzenia i przyjęła już zgłoszenie w tej sprawie:

- Zostaliśmy powiadomieni o bójce dwóch chłopców w wieku około 13 lat. Do bójki miało dojść na terenie miejscowości Aleksandrów.

Na miejscu byli policjanci, którzy wykonali czynności. Jeden z tych chłopców z obrażeniami i uszkodzeniem ciała przebywa w szpitalu. Sprawa zostanie przekazana do Sądu Rodzinnego w Biłgoraju – mówi nam asp. Joanna Klimmek, z KPP w Biłgoraju.

Pobity trzynastolatek natychmiast został przetranspor-

towany do szpitala w Lublinie. Był zszokowany tym, co się stało i mocno poturbowany. Dochodzi do siebie. Rodzina miała tylko jeden apel:

- Prosimy wszystkich o to, by nagłośnili tę sprawę i nauczyli swoje dzieci zachowania wobec innych rówieśników. Prosimy, by reagowali na to, co się dzieje – przekazują nam bliscy Maksa.

Niemal momentalnie do naszej redakcji odezwali się inni mieszkańcy Aleksandrowa.

- Dwa lata temu gnębił mojego syna. Syn nie chciał jeździć szkolnym autobusem, ponieważ chłopak, o którym dzisiaj tak głośno, przy wszystkich go upokarzał. Nie jeździł w okolicy budynku gminy, żeby go nie spotkać. Słyszał także groźby pobicia – opisuje mieszkanka.

Skontaktowała się z nami także matka chłopca podejrzanego o ten brutalny atak na boisku w Aleksandrowie.

Raczej z ... pretensjami i żądaniemi:

- Te komentarze w internecie są bardzo krzywdzące dla naszego dziecka i proszę o ich natychmiastowe usunięcie! Ja nie muszę się tłumaczyć i z panem rozmawiać o tym, co się stało. Bardzo jesteśmy zaskoczeni tym wszystkim, a szczególnie moje dziecko, na które wylewa się teraz fala nienawiści - tyle miała do powiedzenia, roztrzęsiona kobieta.

Oczywiście chcieliśmy poznać także komentarz Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie w sprawie bulwersujących wydarzeń z udziałem uczniów. Dyrektor nagle zapadł się jednak pod ziemię. Najpierw był wyjątkowo mocno zapracowany, później sekretarka przekazała, że dyrektor nie ma nic do powiedzenia.

TOMASZ ZALEWA

Oliwia Jaworska,
siostra pobitego chłopca.

Jak się czuje Maks?

Jest zszokowany tym wszystkim, co się stało. Mocno poturbowany i rozbity psychicznie. Powoli dochodzi do siebie. Został wypisany ze szpitala w Lublinie i przyjechał na chwilę do domu. W piątek byliśmy już u specjalistów w Łęcznej, którzy mają teraz zajmować się moim bratem. Będzie to bardzo trudne, bo czeka go nawet dwuletnie leczenie. Bardzo żmudne i kosztowne. Dopiero jak się zakończy, będzie mógł przejść operację plastyczną. Blizna pozostanie jednak do końca życia. Od poniedziałku Maks ponownie jest w szpitalu w Łęcznej, gdzie będzie hospitalizowany. Lekarze z Łęcznej, którzy widzieli już na oczy różne rzeczy i wypadki, byli zszokowani tym, co zobaczyli teraz. Wspieramy Maksa, jak tylko możemy, dziękujemy też za słowa wsparcia i otuchy wszystkim ludziom, nawet tym kompletnie obcym, którzy nie przeszli obojętnie obok tego, co się stało.

W Białej Podlaskiej politycy PiS ostro rozliczali Tuska i Trzaskowskiego

„Pajace” - rewanz za opozycyjny atak. Regionalna konwencja PiS

Na regionalnej konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Białej Podlaskiej parlamentarzyści nie oszczędzili swoich przeciwników politycznych, kilkakrotnie nazywając ich pajacami. Polemizowali z politykami PO, zarzucając im lekceważenie bezpieczeństwa i rozwoju Polski Wschodniej.

Aula Akademii Białskiej Nauk Stosowanych pękała w szwach. Na konwencji PiS „Inwestycje lokalne. Polska jest jedna” przybyli nie tylko zaproszeni samorządowcy należący lub sympatyzujący z tą partią, ale także strażacy i członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z powiatów w białkopodlaskim okręgu. Prawie wszyscy mieli polskie chorągiewki, którymi jednak nie machali zbyt często, bo nadszedł upał...

Najważniejszym gościem, jak to oficjalnie stwierdzono, był witany gromkimi brawami minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, który nie żałował ostrych słów wobec polityków PO. Wszak 17 kwietnia podczas „historycznego” spotkania liderów Koalicji Obywatelskiej, Donalda Tuska i Rafała Trzaskowskiego w Białej Podlaskiej, drugi



Konwencję ubarwiały koła gospodyń wiejskich. Wszystkie miejsca były zajęte

Grzegorz Bierecki: w Białej Podlaskiej zostanie zainwestowane ok. 1,5 mld zł w infrastrukturę wojskową

z nich zaatakował lubelskiego polityka za niszczenie prestiżu nauczycieli i chaos w oświacie.

Kontratak ministra

Teraz minister, mimo kolejnej rocznicy swego ślubu tego dnia, przyjechał do Białej Podlaskiej, miał okazję do odpowiedzi. Podkreślił, że Rafał Trzaskowski zapomniał o miliardach złotych wydanych przez PiS na oświatę.

- Bezczelni kłamcy kłamali, jeden z Brukseli, a drugi uwikłany w aferę warszawską. Jak trzeba być beczelnym człowiekiem, aby kłamać na bieżąco! A bezwstydnym wasz prezydent bił brawo. Współpracował przecież z prezydentem Dariuszem Stefaniukiem. Mam nadzieję, że ludzie w Białej Podlaskiej po-

trzebują uczciwego gospodarza – mówił minister.

Na konkretnych przykładach pokazywał, jak VAT wzrósł od 2015 r. do 2022 r. o 119 mld zł.

- Złodziei z rządu PO-PSL pytam, gdzie są te pieniądze? – retorycznie pytał. Podawał wiele liczb wskazujących na duże wydatki PiS w oświacie, budownictwie oraz w programach socjalnych. Poinformował zebranych, że w czwartek uruchomiono program dużych inwestycji w oświacie.

- Czekamy na wnioski szkół – zaznaczył.

Cztery filary

Także senator Grzegorz Bierecki nawiązał do wizyty w Białej Podlaskiej duetu przywódców



Przemysław Czarnek,
minister edukacji i nauki

To zachęca do boju

Chcemy pokazać, jak w ostatnich latach zmieniły się drogi nie tylko w powiecie białskim, ale i w innych rejonach. Ludzie zapomnieli, jak jeździli po strasznych drogach. Zwiększyliśmy przychody do budżetu państwa o 100 procent, mimo że znieśliśmy podatki dla najmłodszych pracowników i dla wielu innych obniżyliśmy. Ja mówię tylko prawdę, a jak mnie za to atakują, to będę więcej mówić, to zachęca do boju!

ców PO. Mówił o „pajacach”. Przypomniał, że to za czasów PO i PSL Polska na wschód od Wisły pozbawiona była obrony.

- W ich planach obrony Polski Biała Podlaska, Terespol, Parczew i Radzyń miały być miastami niechronionymi. Ludzie, którzy siedzieli na sali podczas spotkania, mieli być skazani na los ludności z Buczy i Irpienia. Te dwa pajace planowały, że cała wschodnia Polska miała być oddana ruskim hordom! – senator nie krył oburzenia, ale mówił to spokojnie, bez



Dariusz Stefaniuk,
poseł PiS

Polska jest jedna

Na konwencji podkreślił, że Polska jest jedna, więc samorząd i rząd muszą ze sobą współpracować. Państwo staje się słabe, gdy rząd jest słaby. W PiS chcemy zrównoważonego rozwoju, aby nie było Polski A i Polski B. Inwestujemy w infrastrukturę drogową, w autostrady. Drogi pomogą w lepszej komunikacji i lepszym dostępie do szkół. Ważne dla nas jest przywrócenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej, aby 2,5 tys. żołnierzy stacjonowało w rejonie bliskim granicy z Białorusią. Wiele czynimy w rozwoju bezpieczeństwa socjalnego dla polskich rodzin.

ekspresji, którą wykazał minister. Podkreślił, że PiS zadbał o to, aby w Białej Podlaskiej była jednostka Żelaznej Dywizji z czołgami Abrams i patriotami.

- To wszystko będzie, aby was bronić – zwrócił się do publiczności. Poinformował, że w Białej Podlaskiej zostanie zainwestowane ok. 1,5 mld zł w infrastrukturę wojskową.

- Ta jednostka nie tylko broni, ale będzie także żywić – podkreślił.

Drugim filarem programu dla południowego Podlasia ma być budowa portu w Małaszewicach, na którą to inwestycję ma trafić 4,5 mld zł (rząd przyjął rozporządzenie w tej sprawie). Trzecim filarem już staje się autostrada do Białej Podlaskiej.

Czwarty filar – budowę mieszkań ogłosił Dariusz Urban, obecny na konwencji prezes Krajowego Zastępu Mieszkańców, który zachęcał samorządowców do korzystania z Inicjatywy Samorządowej, która ma uzyskać olbrzymie wsparcie rządu i banków.

Największe oklaski podczas tej konwencji otrzymał poseł Dariusz Stefaniuk, który mówił o „modelowej współpracy” rządu z samorządem. Przypomniał swoje osiągnięcia, gdy był białskim prezydentem oraz sukcesy rządu PiS i porażki Donalda Tuska... (wyliczył, że za czasów rządu PO-PSL sprywatyzowano 950 spółek Skarbu Państwa). Podziękował samorządom, strażakom i Kołom Gospodyń Wiejskich za współpracę.

Marek Pietrzela

Kilkaset dzieci rywalizowało w Międzyrzeczu o Puchar Tymbarku



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Najlepsi w kategorii U12 - SP5 Biała Podlaska



Zwycięzcy z U10 - SP2 w Łęcznej



ZPO Leopoldów - najlepsze w kategorii U10



Triumfatorzy turnieju U12 - ZS Bystrzejowice

Blisko 1000 zawodników i zawodniczek rywalizowało w piątek 19 maja w największym turnieju piłkarskim dla dzieci w Polsce. „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” ponownie zawiązało do Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie spotkało się aż 86 zespołów.

Choć turniej miał rozpocząć się już w czwartek, plany organizatorów pokrzyżowały warunki atmosferyczne. Niektóre boiska były zalane na tyle mocno, że gra w piłkę nożną była niemożliwa. Z tego względu przeorganizowano piątkowe zmagania, do których zostały dopisane niektóre grupy czwartku.

Piątkowe zmagania rozpoczęły się już zgodnie z planem, a na murawie stadionu przy ulicy Pszennej rywalizowało ponad 900 piłkarzy oraz piłkarek z różnych zakątków Lubelszczyzny. Rozgrywki były podzielone na cztery kategorie - dziewcząt i chłopców do 12. roku życia, a także dziewcząt i chłopców do 10. roku życia. Po oficjalnym rozpoczęciu turnieju, w którym udział wzięli m.in. przedstawiciele władz Międzyrzecza Podlaskiego oraz miejscowych szkół, przyszedł czas na rozgrywki grupowe, które potrwały do godziny 17:00. Następnie rozegrano fazę pucharową, która wyłoniła cztery zwycięskie zespoły. Każdy z nich będzie miał możliwość wystąpienia na PGE Narodowym



Michał Karpiszek,
trener SP5 Biała Podlaska
Finał przedsmakiem seniorskich derbów

- W finale zmierzyliśmy się z Radzyniem, a już dzień później seniorzy Podlasia rozegrają mecz z Orłętami, więc był to idealny przedsmak tego, co czeka nas w sobotę. Ostatni mecz przyniósł moim zawodnikom dużo nerwowości, ale najważniejsze jest to, że udało się strzelić jedną bramkę więcej i moi zawodnicy będą mogli spełnić swoje marzenie i wystąpić na PGE Narodowym. Jedziemy po fajne granie, nie tylko po to, by być jedynie uczestnikami turnieju finałowego, ale również powalczyć o coś więcej.

dokładnie tego samego dnia, co dorośli Reprezentanci Polski.

W kategorii dziewcząt do lat 10 bezkonkurencyjne okazały się zawodniczki z Zespołu Placówek Oświatowych w Leopoldowie. W grupie dziewczynek o dwa lata starszych zwyciężyły piłkarki z Zespołu Szkół w Bystrzejowicach. Jeśli chodzi o rywalizację chłopców do lat dziesięciu, zwyciężyli przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej, a w kategorii do 12. roku życia, triumfowali młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej dowodzeni przez Michała Karpiszuka.



Zbigniew Bartnik,
prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej
Chęć pokazania odpowiednich postaw

- Kolejny finał i kolejne piękne chwile. Bardzo różne reakcje nauczycieli i wielkie sportowe emocje. Finał w Międzyrzeczu przyniósł wiele dobrego, ale najważniejsze, by w tych dzieciakach zaszczepić chęć ruchu, pokazać pozytywne cechy piłki nożnej. Dotyczy to również innych sportów, bo droga tych dzieci może potoczyć się różnie, więc dobrze jest widzieć, że już od najmłodszych lat czerpią ze sportu pełnymi garściami. Brawa dla organizatorów, międzyrzeckiego MOSiR-u, wszystkich wolontariuszy czy koordynatorów. Każdy z tych ludzi dołożył wszelkich starań, by zawody stały na jak najwyższym poziomie.

Najmłodsza grupa w innym terminie

Z uwagi na trudne warunki pogodowe, czwartkowy turniej dla chłopców do lat ośmiu został przeniesiony na inny termin. Dokładna data nie jest jeszcze znana, jednak prezes LZPN - Zbigniew Bartnik zaznacza, że chłopcy na pewno nie zostaną z niczym i będą mogli rozegrać turniej finałowy.

- Mamy już wstępne plany. Turniej zostanie rozegrany w innym miejscu, by nie eksploatować jeszcze bardziej międzyrzeckich boisk. Wytypowaliśmy

U12 Dziewczeta

Najlepsza strzelczyni: Nikola Kanderz (Bystrzejowice)
Najlepsza bramkarka: Nikola Wesołowska (Serokomla)
Najlepsza zawodniczka: Nikola Rubach (SP5 Biała Podlaska)

U10 Dziewczeta

Najlepsza strzelczyni: Julia Janiszek (ZPO Leopoldów)
Najlepsza bramkarka: Aleksandra Szamatuła (Mircze)
Najlepsza zawodniczka: Wiktoria Borowiec (Boberki)

U12 Chłopcy

Najlepszy strzelec: Filip Wywrocki (SP2 Łęczna)
Najlepszy bramkarz: Kacper Pomorski (SP5 Biała Podlaska)
Najlepszy zawodnik: Dawid Białek (SP2 Radzyń Podlaski)

U10 Chłopcy

Najlepszy strzelec: Szymon Kamiński (SP5 Biała Podlaska)
Najlepszy bramkarz: Igor Łyszcz (SMS Świdnik)
Najlepszy zawodnik: Karaz Narouz (SP2 Łęczna)

Zwycięzcy kategorii:

Dziewczeta U12 - ZS Bystrzejowice
Dziewczeta U10 - ZPO Leopoldów
Chłopcy U12 - SP5 Biała Podlaska
Chłopcy U10 - SP2 Łęczna

już cztery miejscowości, teraz wybierzemy jedną, w której młodzi zawodnicy będą mogli rozegrać turniej wojewódzki. Jest to Lubartów, Bełżyce, Głusk oraz Poniatowa. Najprawdopodobniej turniej odbędzie się 30 maja i wystąpią w nim zarówno chłopcy, jak i dziewczynki do ósmego



Wicemistrz świata w tenisie Adrian Duszak pokazywał zupełnie inną odmianę piłki nożnej
- Byłem już tutaj kilka lat temu. Całość zaaranżował pan Anatol Obuch, czyli koordynator turnieju. Po raz pierwszy jesteśmy tutaj ze stołem do tenisa, bo uznałem, że dzieciaki zechcą spojrzeć na piłkę nożną z nieco innej strony. Na koniec planuję również pokaz freestyle'u, więc wszyscy uczestnicy mogą liczyć na frajdę nie tylko podczas rozgrywania meczów. Do 13 roku życia trenowałem na naturalnej murawie, później zająłem się sztuczkami z piłką, by dziś poświęcać się wyłącznie temu zakrzywionemu stołowi.



Justyna z Białej Podlaskiej, mama mistrza i wicemistrza województwa
Byliśmy pewni zwycięstwa

- Starszy z synów zwyciężył w kategorii do lat 12. Przygotowania do turnieju trwały już dłuższy czas, w poprzednich latach jego drużyna zajmowała trzecie oraz drugie miejsce, tym razem udało się wygrać. Emocje były bardzo duże, choć ze wszystkimi rodzicami przybyłymi do Międzyrzecza wiedzieliśmy, że nasi chłopcy wygrają. Drugi z synów ma osiem lat, ale już teraz gra w grupie do lat dziesięciu. Po wielu perypetiach zdrowotnych udało się dotrzeć na turniej i zająć drugie miejsce, co też jest olbrzymim sukcesem.

roku życia - powiedział sternik Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Radosław Grabowski

REG

Kosel powiedział sakramentalne „tak”. Grom to miłość po Malwinie i... bocianach. Świadkiem szef z pracy

Karol Kosel ma żonę! W minioną sobotę wieloletni zawodnik Gromu Kąkolewnica poślubił Malwinę.

Wesele odbyło się w sali „U Jędrusia” w Jelnicy. 32-latek jest zawodnikiem Gromu od najmłodszych lat. W seniorskich występuje od 15 lat. Na koncie ma ponad 400 meczów. Jego wybranką życia została Malwina.

- Znamy się od dziecka. Mieszkała ode mnie niespełna kilometr. Jest o rok młodsza ode mnie. Zakochałem się dawno temu. Byliśmy aż 12 lat parą, a teraz postanowiliśmy wziąć ślub - mówi Karol Kosel. Jego świadkiem na weselu był Mateusz Muszyński, wieloletni kapitan Gromu, którym świeżo upieczony mąż Malwiny przejął opaskę kapitana. - To jednocześnie przyjaciel z jednej ulicy, a także mój szef, gdzie pracuję w jego firmie przy tynkach cementowo-wapiennych.

Jak przyznaje Kosel, nadal będzie występował w Gromie. - Żona wie, że klub to moja trzecia miłość, tuż po nie i po...bocianach. Tak, bocianach. Interesuję się tymi ptakami od dziecka. Co roku przeprowadzam spis bocianów na terenie gminy Kąkolewnica. Notuję, ile jest młodych, na czym mają gniazda. Obecnie jest blisko 90 siedlisk bocianów. W tej chwili trwa wysiadywanie jaj - kończy.

W tym wyjątkowym dniu nie mogło zabraknąć przedstawicieli Gromu Kąkolewnicy. Na weselu bawili się: trener, osoby z zarządu, byli i obecni piłkarze biało-zielonych. Przed przyjazdem do panny młodej pojawiła się „brama”, którą stworzyli ludzie z klubu.



Zawodnik Gromu Kąkolewnica poślubił swoją miłość życia!



Przed przyjazdem do Malwiny pan młody musiał „pokonać” „bramę” utworzoną przez przedstawicieli klubu z Klasy Okręgowej

mp

Z Czemiernik płynie relacja prosto z bocianiego gniazda

Marek Jeżowski z Czemiernik jest znanym fotografem, który pokazuje, wyjaśnia, podpatruje sceny z życia roślin i zwierząt w Dolinie Tyśmienicy, położonej w powiatach: lubartowskim i parczewskim.

W maju tego roku zaczął ziszczać się jego plan, który podjął kilka lat temu. Polegał na tym, by móc obserwować życie bocianów nie tylko z dołu gniazda, ale również za pomocą kamery. Poza tym plan zakładał również transmisję online z gniazda bocianów w sieci internetowej. By zrealizować swoje marzenia, wyszukał na złomowisku odpowiednie stalowe koło od zgrabiarki do siana oraz zamontował je na drzewie, które rośnie za budynkami w łące. I tak cztery lata temu rozpoczął wyczekiwanie na chętne bociany.

„Bociany tak od razu na nowe gniazdo nie przyjdą. Będziesz czekał trzy lata”

Marek podzielił się tym pomysłem z kolegą z pracy.



„W nocy 4 maja koło północy coś się wydarzyło. Jest pierwsze jajo! Wygląda na to, że pan Bocian bardziej dba o jajo niż pani Bocianowa...” (relacja z ważnego momentu w gnieździe)

Ten, widocznie znający temat, bo miał również gniazdujące bociany na swojej posesji, powiedział, że bociany tak od razu na nowe gniazdo nie przyjdą.

- Będziesz czekał trzy lata - powiedział. I właściwie się nie pomylił. Na trzeci rok pierwsza para zamieszkała w przygotowanym gnieździe i, co więcej, wydała młode. W 2022 roku dwa młode bociany opuściły pierwszy raz gniazdo. Niestety zakupionej w tamtym roku kamery nie udało się na czas zamontować. Stało się to dopiero w tym roku.

Konkurs na imiona dla boćków

Obraz z gniazda obserwuje wiele osób na koncie fejsbukowym Marka. A to właśnie za sprawą kamery, którą umieścił w pobliżu gniazda.

- Przeglądam czasami nagrania i wybieram kilka momentów, które upubliczniam. Myślę, że obserwacja życia ptaków jest bardzo inspirująca - podkreśla. Zachęcany przez znajomych, którzy polubili śledzenie życia pary bocianiej, ogłosił konkurs na wybór imion dla przyszłych piskląt. Konkurs został rozstrzygnięty. Zwycięskimi imio-



Marek Jeżowski, fotograf, miłośnik i czujny obserwator przyrody

Było trochę niepewności, czy kamera nie odstraszy bocianów, ale na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Najpierw pojawił się bocian, za kilka dni partnerka, a potem gniazdo cieszyło się zainteresowaniem również innej pary, ale obecna je przepędziła

nami, które czekają na pisklęta, są: Gilbert i Agatka.

- Mam nadzieję, że od tego roku to właśnie one będą przylatywały do gniazda w Czemiernikach na ulicy Zamkowej. A w planach na przyszły rok jest transmisja online, bo ta część planu jest jeszcze niezrealizowana - deklaruje.

Monika Mackiewicz

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Nikodem Ponikowski
z tatą, Lubartów
ur. 19 maja,
g. 12:16, 2950 g, 51 cm
Rodzice: Angelika
i Jakub (na zdjęciu)



Oskar Grzywacz,
Radzyń Podlaski,
ur. 15 maja, g. 14, 3770 g, 57 cm
Rodzice: Edyta i Wojciech



Antoś Zubelewicz,
Biała Podlaska
ur. 19 maja, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Dominika i Damian



Hania Walkiewicz,
Rozkopaczew,
gmina Ostrów Lubelski
ur. 15 maja, g. 12:17, 3600 g,
54 cm
Rodzice: Anna i Maciej
Rodzeństwo: Antek (9 lat),
Wojtek (7 lat)



Marcel z tatą,
Radzyń Podlaski
ur. 18 maja, g. 13:56,
3680 g, 56 cm
Rodzice: Dominika
i Dawid

Szpital w Radzynie



Liliana Żurawska,
Ulan Majorat
ur. 16 maja, g. 12.20
2800 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Bronisław
Rodzeństwo: Szymon 7 l.



Antoni Król,
Radzyń
ur. 7 maja, 11.25
3260 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Ryszard

Nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. IV). Sentymentalny powrót żydowskiego poety do Kurowa

W poszukiwaniu miasta, którego już nie ma

Dla mieszkającego w Paryżu żydowskiego poety Mosze Szultsztejna, który wyjechał z Kurowa w wieku lat czternastu, jego rodzinne miasteczko pozostało miejscem wyśnionym, szczególnym, celem tęsknoty i obiektem marzeń. Emocjonalnie ryzykował bardzo wiele, kiedy wybrał się tam w 1947 roku. Opis tej podróży opublikował w wydanej w 1955 roku w Tel Aviwie „Księdze Pamięci Kurowa”.

Kiedyś był tu Kurów

Dojeżdżamy do miejsca, gdzie kiedyś był Kurów. Rozpoznałbym go natychmiast, gdybym go zobaczył. Ale go nie ma, nie istnieje. Jego obraz żyje tylko w mojej pamięci. Jest tam od wielu lat, a ja nie mogę pojąć, że ten realny Kurów naprawdę zniknął i że wielka otwarta przestrzeń to wszystko, co pozostało z mojego rodzinnego miasta.

Biada! Jaki okrutny czar sprawił, że wszystko zniknęło bez śladu?

Wiedziałem zniszczenia. Wiedziałem getto warszawskie, gdzie nie ma prawdziwych ruin, a tylko wielki plac wypełniony gruzem, popękany tynkiem i cegłami. To pozostałości dawnej żydowskiej Warszawy.

Ale tu, gdzie kiedyś były ulice, budynki, życie, jest tylko łąka i nieużytki. Po bombardowaniu Kurowa w 1939 r. pozostały ruiny. Ale ogień nie może przecież strawić wszystkiego. Po oczyszczeniu Kurowa z ludności żydowskiej chrześcijańscy mieszkańcy spalowali pozostałości spalonych domów, zabierając wszystko, co mogło się przydać jako materiał grzewczy lub do czego innego. Cały obszar został wyczyszczony, jak gdyby nigdy nie był zamieszkanym miastem.

Był dom, są ziemniaki

Stoję w miejscu, gdzie kiedyś stał dom moich rodziców. Teraz to pole ziemniaków. Nieco dalej znajduje się mały, nowy domek przypominający koszary. Nagle wychodzi z niego młoda kobieta, naj-

wrażniej gospodyni domowa. Zamykając drzwi, patrzy na mnie, nieznajomego, podejrzliwie. Z pewnością nie ma pojęcia o głębokim związku, jaki mam z tym miejscem.

Obok, po prawej i lewej stronie, stały domy naszych sąsiadów Khaskla Beygera i Mendla Mulyesa. Tutaj był też imponujący dom Szneurów, handlarzy tkaninami. Był to najpiękniejszy, najwyższy murowany budynek w mieście. Teraz wszystkie ślady jego świetności zarastają wysokie chwasty. Skręcam w alejkę Itshe Shneur, teraz ledwie dostrzegalną wąską ścieżkę.

Miejsce po szkole

Tutaj znajdował się zaułek rzeźnika rytualnego Moszke. Na przeciw niej szkoła (cheder), w której nauczał mełamed Getsl, pierwsza szkoła, do której uczęszczałem. Ta uliczka była zawsze pełna naszych dzieciennych głosów, a także piór i plam krwi z zabitego ptactwa. W piątkowe poranki baliśmy się, że zabity kurczak może wstać i stanąć przed mną z rozdzierającą serce miną, jakby obwiniał mnie za swoją śmierć. Rozpoznaję różne miejsca dzięki specyficznym cechom, takim jak naturalne ukształtowanie powierzchni. Poznaję teren domu nauki (betha midraszu - przyp. ZS), istniejący od wieków stary cmentarz i tereny starej synagogi, jednej z najstarszych i najpiękniejszych w Polsce. Teraz są tam małe półka kartofli. Nie ma żadnych budynków, które zasłaniałyby widok odległych łąk za miastem. Kiedyś można było powiedzieć „za miastem” - teraz to wyrażenie nie ma znaczenia, ponieważ „za miastem” wygląda tak samo jak „miasto”, jakby odległe łąki stały się większe.

Wspomnienia znad gwarne potoku

Mój wzrok sięga do potoku „Mała Rzeka”, teraz całkowicie wyschniętego i porośniętego trawą. Kiedyś, w gorące letnie dni, okolice strumienia były pełne gwaru i śmiechu kąpiących się chłopców i dziewcząt. Dziewczęta, skromnie ubrane w bluzki i koszule, kąpały się osobno, w pewnej odległości od chłopców. Jako małe dziecko nie stanowiłem „niebezpie-



Wnętrze uchodzącej za jedną z najpiękniejszych w regionie kurowskiej synagogi w roku 1938. Wracając w 1947 roku do Kurowa Mosze Szultsztejn już jej nie znalazł. Nie znalazł też mężczyzn, którzy pozwolili na ozdobnej bimie, czyli podwyższeniu, z którego czytano Torę i na którym odbywało się m.in. obrzezanie. Zdjęcie z zasobu Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego, znalezione na portalu Teatru NN

czeństwa” dla dziewcząt, nie były zaniepokojone, kiedy się zbliżałem, a nawet przekomarały się ze mną. Byłem dumny z tego, że to dokuczały mi, a nie starszym chłopcom. Jednocześnie czułem się i uprzywilejowany, i oszołomiony, bo traktowano mnie jako kogoś, którego nawet dziewczyny się nie boją. Nie rozumiałem, dlaczego ukrywały swoje ciała, podczas gdy my, chłopcy, kąpaliliśmy się nago. Chciałem zobaczyć je nago, bo po prostu nie mogłem znieść widoku ładnego ubrania i ręczników moczonych w rzece bez powodu. Dziewczyny wrywały mnie z zadumy śmiechem i uderzeniami wody, która ochlapała mnie całego. Do dziś tęsknię za tym zimnym, przyjemnym pluskiem, jak spragniona roślina, która wystawia się na odradzający deszcz. Starsi chłopcy nie przychodzili tutaj, do „strefy kobiet”. Czasem jakiś dobry pływak, który był psotny i odważny, nurkował po naszej męskiej stronie, „męskiej strefie”, zniknął i płynął pod wodą przez długi czas, dotykał nogi dziewczyny. Wtedy one wyskakiwały z wody, a plaża rozbrzmiewała głośnie, słodkimi piskami zaskoczonych i przerażonych dziewcząt.

Ach, ten umiłowany, czujący wrzask, który teraz tak smutno brzmi w moim sercu!

Szukając grobu przodków

Wyruszyliśmy na nowy cmentarz przy drodze puławskiej. Większość Polaków, których spotykamy po drodze, poznaje mojego rodaka Berla Ritsera i pozdrawia nas. Niektórzy okazują zainteresowanie, a niektórzy dziwią się, widząc żyjących Żydów. Jeden z nich mówi do nas: „Ot, wydaje się, że z Żydami nie jest dobrze, ale kiedy ich widzisz, to się cieszysz...” (...).

Dotarliśmy na nowy cmentarz przy drodze puławskiej. Kiedyś był nowy, a teraz w ogóle nie jest już cmentarzem. Świetnie znam puławską drogę. Rzadko spotykano przy niej młodych ludzi. Z drugiej strony, jakby nie patrzeć, była to ostatnia droga. Wciąż pamiętała jęki i płacze przemierzających ją żydowskich pogrzebów. Nikt nie lubił tej drogi i wszyscy jej unikali.

(...) I oto jesteśmy na polu cmentarnym. Określenie „pole” rzeczywiście bardziej tu pasuje, gdyż nie ma ani ogrodzenia, ani nagrobków. Miałem nadzieję znaleźć znajomy nagrobek z imionami moich dziadków lub krewnych, którzy zmarli przed wojną. Ale po ich szczątkach nie ma śladu. (...) Podchodzi do nas młody, mieszkający blisko cmentarza Polak niosący dziecko. Pyta, kim jesteśmy i opowiada, co

wie o cmentarzu. Młody Polak najwyraźniej rozumie, że przyjechaliśmy odwiedzić groby naszych przodków. Chyba myśli, że może jeden z nas jest bogatym cudzoziemcem poszukującym śladów swoich zmarłych krewnych, który hojnie zapłacił za najmniejszą informację lub wskazówkę. Pyta nas, czyjego grobu szukamy. Mówi, że może nam go pokazać. Mamy jednak poważne wątpliwości co do rzetelności: czy może bez najmniejszego śladu po nagrobku wskazać lokalizację konkretnego grobu? Mogłoby po prostu wskazać najładniejszy grób i powiedzieć nam, że to ten, o który pytamy... (...) Dziękujemy mu za uprzejmość i chęć pomocy, ale nie szukamy konkretnego grobu. Wierzimy mu jednak, kiedy pokazuje nam masowy grób dwudziestu rozstrzelanych Żydów, których nazwisk zresztą nie pamięta. O tym, że znajduje się tu masowa mogiła kurowskich Żydów, świadczy lekkie wgłębienie widoczne pod wysoką trawą.

Ciche gwarne miejsce

Już prawie zmierzcha, gdy docieramy do miejsca, które kiedyś było centrum miasta, gdzie krzyżują się drogi z Warszawy, Lublina i Puław. Tu gromadziły się furmanki i powozy, autobusy, tragarze, obiboki i osoby poszukujące pracy. To

Nagrobki zostały wywrwane przez Niemców i użyte do budowy drogi w Klementowicach, wsi niedaleko Kurowa. Nieużywaną część cmentarza wykorzystano pod uprawę. Drugą częścią cmentarza, gdzie groby były ledwo widoczne przez wysoką, rozrośniętą trawę, opiekował się chrześcijanin. Pilnował, aby zwierzęta się tam nie pasły i nie brudziły.

Nie było odstępów między domami i nie było go między sąsiadami. Wszystko było połączone, uformowane w jedną przestrzeń, tak jak w końcu połączyli się sąsiedzi - prawdopodobnie we wspólnym grobie lub w tej samej garści popiołów.

tutaj najpierw nadchodziły wieści z dalekiego świata. Teraz okolica jest pusta i obca, a znajomy i bliski jest tylko bruk na skrzyżowaniu, po którym chodziły moje dzieciennostopy. Na cichym dworcu autobusowym znajduje się tylko kilka tymczasowych sklepów.

Karczma Piechowicza działała dalej

Do karczmy Piechowicza - sklepiku w miejscu, gdzie kiedyś stał jego duży dom - wchodzi kilku elegancko ubranych mieszczan. Zamawiają kieliszek 90-procentowej brandy i do tego smaczną kielbasę. Interes Piechowicza kręci się jak zawsze. Świat stanął na głowie. Kurów został zniszczony, a Piechowicz działa jak zawsze, z tą samą kielbasą i 90-procentowym koniakiem. Stali bywalcy, koledzy, pał makchorkę i rozmawiają, od czasu do czasu używając słów z ijdysz: Mazel tow!, mecyje, hucpa (życzenie szczęścia, kłopoty, bezczelność - przyp. ZS), demonstrując swojskość dawnych czasów, miasto Kurów. cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Roman Stanisław Sanguszko (1800 - 1881). Stalowy charakter potomka lubartowskich Sanguszków

Księżę, który przedstawiał się jako Lubartowicz

Syn walecznego generała Eustachego Erazma, lubartowskiego wychowanka Barbary z Duninów Sanguszkowej mógł w życiu dokonywać prostszych wyborów. Mógł np. służyć w rosyjskiej armii i grzać się bliskością cara.

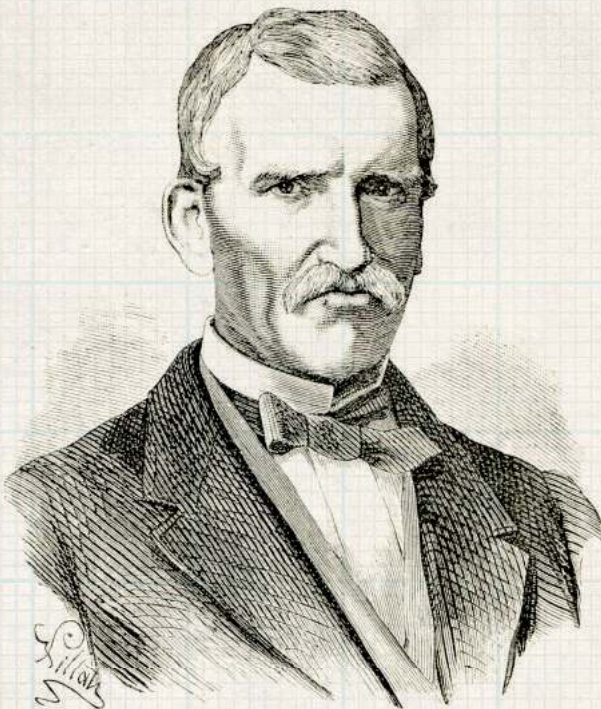
Potockiej (nieszczęście było podwójne: nie dość, że dama znana jako Piękna Julia, Giulietta la Bella, pozostała wierna swojemu mężowi to jeszcze przedwcześnie zmarła...).

Nie chciał służyć carowi

Mógł gospodarzyć w bogatej i pięknej Sławucie. Mógł po prostu nie iść do powstańczej armii. A skoro już w niej był, mógł się nie pchać na pierwszą linię. Za każdym razem wybierał inaczej. Kosztowało go to wieloletni zsyłkę na Sybir. A i tam zdołał pokazać wielką klasę.

Z bylekim tacy się nie biorą. Ojcem Romana był dzielny generał Eustachy Sanguszko, przyjaciel od szklanki i szabli księcia Józefa Poniatowskiego, weteran wojny z 1792 roku, Insurekcji i wojen napoleońskich, urodzony w Radzynie Podlaskim, a wychowany na dworze swojej ciotki, Barbary z Duninów Sanguszkowej w Lubartowie, będącym wtedy jednym z ważniejszych ośrodków polskiej magnaterii nie tylko w regionie. Matką była Klementyna z Czartoryskich. Przed tym małżeństwem Eustachy przykuł uwagę całej opinii publicznej nie tylko w Warszawie, zakochując się zupełnie nieszczęśliwie w jednej z ówczesnych piękności, Julii

Syna wysłali na dobre studia do Niemiec (najlepszy chyba możliwy kierunek, słuchał tam m.in. Hegla...), jednak zanim je ukończył, musiał wracać do Polski, gdyż Aleksander I zażądał od Sanguszków, żeby jeden z synów wstąpił do cesarskiej gwardii, elitarnych kawaler-gardów. Chodziło oczywiście o trwałe związanie z orientacją rosyjską i taka sytuacja ani nie była żadnym wyjątkiem, ani nie przynosiła też żadnej ujemy zainteresowanemu. Po trzech latach przy pierwszej możliwości złożył dymisję i kilka lat zajmował się gospodarzeniem w rodzinnych dobrach w Sławucie. Oczywiście, jak na Sanguszkę przystało, główną specjalnością były konie! Nie dane mu było za to zaznać szczęścia małżeńskiego. Młoda małżonka, Natalia z Potockich (córka znanej pamiętnikarki epoki napoleońskiej, Anetki secundo voto Dunin Wąsowiczowej) zmarła w 1830 roku, kilka miesięcy po urodzeniu córeczki.



ROMAN KS. SANGUSZKO.

Drzeworyt znajdujący się w Sławucie. Nie znamy żadnego portretu Romana Stanisława Sanguszki z czasów jego młodości. Kiedy jego rówieśnicy pozowali, on maszerował na Syberię...

Na koń!

Na wieść o wybuchu powstania najpierw zaangażował się w działania dyplomatyczne, badając przede wszystkim nastroje Wiednia wobec sprawy polskiej, w marcu zaś wstąpił w szeregi armii w stopniu kapitana. Został adiutantem Skrzynckiego, potem oddelegowanym do sztabu generała Wojciecha Chrz-

nowskiego, planującego operację na Lubelszczyźnie. 10 maja 1831 roku bił się w bitwie pod Lubartowem, kiedy to Rosjanie pod dowództwem Kreutza próbowali otoczyć nad Wieprzem idący do Zamościa korpus Chrzanowskiego. Polakom udało się uniknąć porażki, zniszczone poważnie zostało za to samo miasto... W bitwie wyróż-

nia się osobistą odwagą: przedziera się samotnie za linie wroga, próbując z sukcesem odnaleźć odcięty od swoich w bitewnym zamęcie jeden z batalionów. Następnie przeszedł do sztabu znacznie słabszego wodza, generała Antoniego Jankowskiego, który miał podjąć operację przeciw znanemu jeszcze z wojen napoleońskich, świetnemu generałowi rosyjskiemu Rudigerowi.

Seria nieszczęść pod Łysobykami

Akcja ta, znana w historiografii jako „wyprawa łysobycka” była pokazem wojskowej niekompetencji: Polacy mieli wszelkie szanse, żeby rozbić Moskali, jednak dowódcy nie potrafili nawet minimalnie skoordynować działań: dzielny generał Karol Turno nadaremnie przez wiele godzin wytrzymywał impet przeciwnika, czekając, aż kręcące się w okolicy inne polskie oddziały spadną Rosjanom na łeb. Sam Rudiger zresztą też nie był świadom, w jakich opałach się znajduje, natychmiast po zorientowaniu się w faktycznej sytuacji błyskawicznie odskoczył za Wieprz, wychodząc z worka. W czasie walk, przenosząc komunikaty między Jankowskim a generałem Bukowskim (obydwu lud Warszawy z wdzięczności trzy miesiące później powiesił na łąkach!), pod Rudą wpadł w ręce Kozaków. Otoczony przez wroga

dłuższą chwilę bronił się samotnie, lecz w końcu został powalony ciosem tępym końcem szabli (pewnie po mundurze czy siodle zorientowano się, że to ktoś znaczniejszy, takich lepiej żywcem...).

Jestem Stanisław Lubartowicz!

Nie stracił jednak refleksu: wiedział, że jako były oficer rosyjski będzie musiał stanąć przed sądem, po wtóre zaś jego dobra materialne, ze Sławutą na czele, podlegałyby pewnie sekwestrowi. Dlatego podaje nazwisko Lubartowicz, co niewątpliwie miało związek (oprócz legendarnego przodka Sanguszków Lewarta) z rodzinnym miastem ojca, które kilka dni wcześniej odwiedził w dramatycznych okolicznościach. Sam zresztą jako dziecko kilka razy gościł pod Lubartowem w gościnie u swojej ciotki, Klementyny Ostrowskiej. Został jednak rozpoznany i wiadomo było, że tanio się nie wywinie.

Okoliczności tego zdarzenia opisują pamiętnik jego matki, Klementyny z Czartoryskich oraz szkic Ludwika Dębickiego. Podobno, kiedy prowadzono go z innymi jeńcami, został rozpoznany przez miejscowe kobiety, które zaczęły rozpaczkać, że prowadzą „ich kniazia”.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII Dramat radzyńskiego pałacu



Zdjęcie głównego wejścia do Pałacu Potockich, od strony dziedzińca. Za kilka miesięcy zakończy się remont całego gmachu. Od połowy XIX stulecia kolejni właściciele mieli coraz większe trudności ze sprostaniem kosztom utrzymania tak wspaniałej budowli. W 1920 został przekazany Skarbowi Państwa i był siedzibą administracji. W czasie II wojny była w nim siedziba władz niemieckich, kiedy jednak wycofywały się latem 1944, budynek spłonął. Przez szereg lat był tylko wstępnie zabezpieczony, przedsięwzięcie odbudowy wydawało się przekraczać możliwości. Tak wyglądał w roku 1959. Pierwszą z serii renowacji wykonano dopiero w latach

BOŚMY BARDZO HERBOWI Łukowskie heraldyczne ZOO

Zdarza się, że gminy wiejskie położone wokół większego ośrodka, chcąc przyjąć herb, mają pewien problem: najlepsze pomysły są zajęte. W gminie wiejskiej Łuków, stanowiącej obwarzonek wokół miasta, chcąc się odróżnić zapewne, wybrano sobie jelenia.



Miasto Łuków ma w herbie niedźwiedzia stojącego słupka z koroną nad głową. Misiek jest popularny w okolicy: w Radzynie mają go w trzech wariantach (miejski, powiatowy i gminny właśnie). Może i dlatego Rada Gminy Łuków wpisała do statutu, że *Herbem gminy jest jelen na czerwonej tarczy zwrócony w stronę*

prawa /dla pa-trzącego strona lewa/ wsparty przednimi kopytami na skrzyżowanych u podstawy godła zielonych gałązkach dębu i wawrzynu. Wszystko to (poza liściem laurowym), oczywiście występuje lokalnie. Na pierwszy rzut oka herb ten to znany świetnie Brochwicz, ale też herb ziemski województwa lubelskiego, potem - z pewnymi

zmianami - guberni lubelskiej i - co wydaje się szczególnie istotne - guberni siedleckiej. Drobna, ale istotną różnicą jest jednak fakt, że jelen siedlecki nie jest wspięty do skoku, ale stoi na murawie z podniesioną jedną nogą. W takiej też formie znalazł się w herbie powiatu łukowskiego, na którym są aż trzy jelenie - symbolizując połączenie Ziemi Łukowskiej, Lubelskiej i Urzędowskiej (choć tam jest baranek w herbie i może trafniejsze byłoby odwołanie się do tradycji Ziemi Steżyckiej?).

Jelen w heraldyce ma mnóstwo korzystnych skojarzeń. Symbolizuje mitycznego pogromcę zmił, ale też, zwłaszcza dzięki imponującej koronie z poroża, zwycięzcę i przywódcę leśnej i nie tylko społeczności. W ikonografii chrześcijańskiej jeleni pijący wodę symbolizuje chrzest.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ważny punkt „Górników”. Czas myśleć o przyszłym sezonie

Nie było goli w niedzielnym spotkaniu w Łęcznej, gdzie Górnik podejmował Zagłębie. Zielono-czarni walczyli o zwycięstwo, które dawałoby im pewne utrzymanie.

W niedzielę „Górnicy” rozgrywali kolejny niezwykle istotny mecz w kontekście walki o utrzymanie w Fortuna 1. Lidze. W Łęcznej zielono-czarni podejmowali bowiem Zagłębie, również znajdujące się tuż nad strefą spadkową. Oba zespoły dzielił jeden punkt, w odrobinę lepszej sytuacji byli piłkarze Górnika, znajdujący się wyżej w tabeli. Wygrana dawała łączniom pewne utrzymanie.

- Musimy zagrać na poziomie takich spotkań jak druga połowa z Podbeskidziem czy spotkań z ŁKS-em i z Ruchem Chorzów. Przede wszystkim musi być też większa skuteczność, bo z ŁKS-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Druga połowa w naszym wykonaniu była słabsza

Po pierwszej połowie byliśmy przekonani, że to spotkanie wygramy. Pod względem organizacji gry, utrzymywania się przy piłce i grania do przodu, to było najlepsze 45 minut, gdy przyjechaliśmy do nas zespół, który się cofnął. Zabrakło nam bramki w tym fragmencie meczu, czego bardzo żałujemy. Natomiast druga połowa w naszym wykonaniu była słabsza. Mieliliśmy jedną stuprocentową sytuację i jej nie wykorzystaliśmy, a później inicjatywę przejęło Zagłębie.

em tych sytuacji było dużo do pewnego momentu, a później drżeliśmy o to, żeby nawet był remis, bo nie wykorzystaliśmy sytuacji na 2:0, w tym rzutu karnego. Musimy zagrać dużo płynniej, jeśli chodzi o prowadzenie gry, bo na pewno tego bardzo brakowało w pierwszej połowie z Podbeskidziem - mówił przed niedzielnym starciem trener Ireneusz Mamrot, cytowany przez klubowe media.

Kibice zgromadzeni na trybunach łęczyńskiego stadionu nie obejrzeli zbyt ciekawego widowiska. Przez całe spotkanie obie drużyny oddały łącznie cztery celne strzały. W dodatku takie, które nie miały prawa zakończyć bramkarzy obu ekip. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

To korzystny wynik dla obu zespołów, które spoglądały jeszcze z uwagą na wynik po-

KRYKUN I TKACZ ODEJDĄ Z GÓRNIKA?

Media spekulują, czy z zielono-czarnych w najbliższym czasie odejdą dwaj ważni gracze. Zdaniem dziennikarza portalu Wesoło, Serhij Krykun po zakończeniu bieżącego sezonu i wypełnieniu kontraktu, mógłby trafić do PKO Ekstraklasy: Piasta Gliwice, Górnik Zabrze czy

Radomiaka Radom. Dawid Tkacz, 18-letni wychowanek klubu, to kolejny, który ostatnio wypromował się w zielono-czarnych. Według pogłosek zatrudnieniem młodego zawodnika zainteresowane są Górnik Zabrze, Stal Mielec, Zagłębie Lubin czy Radomiak

niedzielnego meczu Chrobry Głogów - Skra Częstochowa (już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty”). Każdy inny rezultat niż wygrana Skry oznacza dla „Górników” utrzymanie. Do końca rozgrywek zostały bowiem już tylko dwie kolejki.

**Górnik Łęczna - Zagłębie Sosnowiec
0:0**

Górnik: Gostomski - Dziwniel, De Amo, Biernat, Zbozień,

Krykun, Kryeziu (75' Pierzak), Pawlik (68' Kwiatkowski), Tkacz (68' Lewkot), Gąska, Podliński (81' Zabiński).

Zagłębie: Kos - Borowski (46' Troć), Bykow, Dalić, Ziemann, Wrzesiński (87' Klupś), Karwot, Rozwandowicz, Szumilas (68' Guezien), Bryła (46' Ryndak), Fabry.

Żółte kartki: Pawlik - Fabry.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała

dsm

Wisła coraz bliżej barałów

Do końca sezonu w eWinner II lidze pozostały dwie kolejki. Wisła Grupa Azoty musiała ograć Śląsk II, by dalej liczyć się w walce o baraże na zaplecze Ekstraklasy. Podopieczni Mariusza Pawlaka spełnili ten obowiązek!

To nie będzie łatwe zadanie

Przed puławianami jeszcze dwa boje. Najbliższy odbędzie się w sobotę.

Adrian Paluchowski i spółka powalczą w Pruszkowie z miejscowym Zniczem. Będzie sentymentalna podróż „Palucha” do klubu, w którym co sezon był wybornym strzelcem i zdobył sobie renomę na skalę krajową. A później starcie z Lechem II Poznań. Czy 4 czerwca o godz. 20:00 będziemy cieszyć się z przedłużonego sezonu? Oby!

Wisła w telewizji

Najbliższe spotkanie Wisły będzie można obejrzeć w TVP Sport.



Radość w szatni Wisły. Puławianie wbili „czwórkę” rezerwowi Śląska!

Starcie ze Zniczem Pruszków odbędzie się 27 maja. Początek o godz. 20:30. Obie ekipy walczyć o udział w barażach o awans do I ligi. To trzecie spotkanie ekipy Pawlaka, które będzie można zobaczyć na ekranach ogólnopolskiej telewizji.

Jak awans to gra w... Pruszkowie

Wisła z licencją na występy w Fortuna I lidze

Decyzją Komisji ds. Lineacji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej Wisła Grupa Azoty Puławy otrzymała licencję na występy w I lidze w sezonie 2023/2024.

Upoważnia ona Wisłę do występów na zapleczu Ekstraklasy z nadzorem finansowym, nadzorem infrastrukturalnym, finansowym i z zakresu personelu i administracji. Nadzór finansowy wynika z konieczności moni-

torowania złożonej kontroli finansowej.

Nadzór infrastrukturalny wynika z konieczności dostosowania do wymogów I ligi stadionu, a konkretnie z braku podgrzewanej murawy. Jeśli stadion MOSIR-u do 31 października 2023 roku nie będzie posiadał sprawnej instalacji wiślacy swoje ewentualne spotkania w I lidze od dnia 15 listopada do 31 marca 2024 zmuszeni będą rozgrywać na stadionie zastępczym w Pruszkowie.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Śląsk II Wrocław 4:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski 22', 53', Banach 71', 76'.

Wisła: Zieliński - Cheba (77' Przywara), Wiech (82' Majewski), Błyszko, Czajkowski, Banach, Skalecki, Kona, Ryszka (60' Kołtański), Klichowicz (82' Wlazli), Paluchowski (77' Kargulewicz).

Śląsk II: Głogowski - Lizakowski, Muszyński, Stawny, Wypart (80' Caliński), Szmi-giel, M. Lisowski, Młynarczyk (73' Pisarczuk), Bukowski (80' Macenko), Bargiel (73' Kurowski), Kroc.

Żółte kartki: Skalecki, Kargulewicz - Muszyński, Lisowski.

Czerwona kartka: Muszyński 52', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Pelka (Poznań).

W ramach nadzoru z zakresu personelu i administracji klub zobowiązał się do zawarcia i przesłania umów z personelem (koordynator ds. współpracy z kibicami) i DSLO (asystent ds. kontaktu z kibicami niepełnosprawnymi).

mp



Wyniki 32. kolejki:

Górnik - Zagłębie 0:0
Podbeskidzie - Wisła 0:3
Termalica - Sandecja 3:0
ŁKS - Resovia 2:1
Chojniczanka - Arka 1:3
Ruch - Odra 3:0
Stal - Katowice 1:1
Puszcza - Tychy 2:1
Chrobry - Skra (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	32	62	56-35
2.	Ruch Chorzów	32	59	46-31
3.	Wisła Kraków	32	57	57-36
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	55	51-35
5.	Puszcza Niepołomice	32	55	46-35
6.	Stal Rzeszów	32	47	55-43
7.	Arka Gdynia	32	47	54-42
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	43	49-44
9.	GKS Katowice	32	40	36-35
10.	Górnik Łęczna	32	39	39-41
11.	Chrobry Głogów	31	39	41-52
12.	GKS Tychy	32	38	46-51
13.	Zagłębie Sosnowiec	32	38	30-41
14.	Resovia	32	38	39-45
15.	Odra Opole	32	36	38-46
16.	Skra Częstochowa	31	31	18-44
17.	Sandecja Nowy Sącz	32	26	27-50
18.	Chojniczanka Chojnice	32	25	31-53

Następna kolejka (26-29.05.):

Chrobry - Górnik (27.05., g. 20), Skra - Puszcza, Tychy - Stal, Katowice - Ruch, Odra - Chojniczanka, Arka - ŁKS, Resovia - Termalica, Sandecja - Podbeskidzie, Wisła - Zagłębie

eWINNER II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Wisła - Śląsk II 4:0
Bramki: Paluchowski 22', 53', Banach 71', 76'.
Jastrzębie - Garbarnia 3:1
Bramki: Stanclik 31', 42', Zacharczenko 45' - Assinor 64'.
Polonia - Olimpia 2:0
Bramki: Tomczyk 27', Michalski 44'.
Zagłębie II - Górnik 1:1
Bramki: Pakulski 73' - Piątkowski 32'.
Siarka - Pogoń 1:2
Bramki: Wośn 42' - Demianiuk 36', Nowak 74'.
Hutnik - Stomil 1:1
Bramki: Kubowicz 65' - Kurbiel 48' (k).
Lech II - Znicz II 2:2
Bramki: Dziuba 12', Żukowski 90' (k) - Firlej 55', Barnowski 79'.
Kotwica - Motor 0:0
Radunia - KKS Kalisz 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	32	64	56:33
2	Kotwica Kołobrzeg	32	58	43:28
3	Stomil Olsztyn	32	55	50:31
4	Wisła Puławy	32	53	53:36
5	Znicz Pruszków	32	53	47:37
6	KKS Kalisz	32	51	56:40
7	Motor Lublin	32	51	49:36
8	Pogoń Siedlce	32	47	40:40
9	Olimpia Elbląg	32	44	37:33
10	GKS Jastrzębie	32	43	39:44
11	Lech II Poznań	32	41	43:56
12	Hutnik Kraków	32	39	41:47
13	Zagłębie II Lubin	32	35	40:63
14	Radunia Stężyca	32	35	46:57
15	Górnik Polkowice	32	34	43:49
16	Śląsk II Wrocław	32	30	38:56
17	Siarka Tarnobrzeg	32	29	35:56
18	Garbarnia Kraków	32	29	47:61

NASTĘPNA KOLEJKA (27.05., godz. 20:30): Znicz - Wisła, Lech II - GKS Jastrzębie, Śląsk II - Hutnik, Stomil - Siarka, Pogoń - Radunia, KKS Kalisz - Kotwica, Motor - Zagłębie II, Górnik - Polonia, Olimpia - Garbarnia.

mp

REG

Takich derbów to jeszcze nie było. A taki wynik!

Komplet publiczności, rekordowa frekwencja w „młynie”. A do tego pięć goli i wszystkie zdobyte przez piłkarzy Podlasia Białą Podlaską! Dla gospodarzy to najwyższe zwycięstwo z Orłętami w historii trzyciolatowych bojów.

W pierwszej połowie kibice obejrzeli koncert w wykonaniu miejscowych. Prowadzenie w 10. minucie dał Wiktor Niewiarowski, który strzałem wewnętrzną częścią stopy wykończył akcję z prawej strony pola karnego Macieja Kurowskiego. Chwilę później z dosłownie dwóch metrów na pustą bramkę przestrelał Damian Lepiarz. Goście z Radzyna Podlaskiego mogli odpowiedzieć, ale swoje umiejętności pokazał Rafał Misztal, broniąc strzał z rzutu wolnego Patryka Szymali, sytuację sam na sam z Arkadiuszem Majem oraz okazję Szymona Kamińskiego.

Po nieco ponad pół godzinie ponad tysięczna publika ponownie cieszyła z drugiego trafienia. Ósmego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel, który skończył akcję Krzysztofa Salaka i Lepiarza. Już w doliczonym czasie gry na 3:0 podwyższył Niewiarowski. Dla niego to szósta bramka w sezonie. 21-latek dopełnił formalności po asyście „Lepy”.

Nie minął kwadrans po przerwie, a Podlasie wygrywało różnicą czterech goli. Na listę strzelców wpisał się Lepiarz po zagraniu od Pigieła. Dla 28-latkę to ósme trafienie w tej rundzie. Premierowego gola zdobył Artur Balicki, ustalając wynik spotkania. Decydujące podanie zanotował Mateusz Podstolak.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta Radzyn Podlaski 5:0 (3:0)

Bramki: Niewiarowski 10', 45+2', Pigiel 32', Lepiarz 59', Balicki 90+3'.
Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Pigiel (84' Nojszewski), Szatała, Podstolak, Bahonko, Niewiarowski (74' Andrzejuk), Kurowski (67' Balicki), Lepiarz.
Orlęta: Kofotyto - Chaliadka (65' Zajac), Duchnowski, Błasiak, Szymala, Kamiński, Skrzyński (28' Korolczuk), Roguski



Wiktor Niewiarowski (z lewej) oraz Erwin Bahonko gratulują trafienia Marciniowi Pigielowi

ROZMOWA Z PAWŁEM BABIARZEM, TRENEREM ORŁĄT RADZYŃ PODLASKI

Kibice mogą mieć do nas pretensje

Jak podsumujesz spotkanie?

- Wynik mówi bardzo dużo. Może nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę, bo chłopcy walczyli, starali się. Robimy, co możemy. Podobnie wyglądało spotkanie z KSZO, podobnie z Podlasie w pucharze. Tak naprawdę mamy szczęście, że drużyna wcześniej zdobyła dużo punktów, że wygraliśmy z Podhalem. Mamy względny spokój. Nie grozi nam spadek.

Wynik szokuje...

- Mam młody zespół. Zawodnicy dają z siebie wszystko. Oni cały czas się uczą. Kibice mogą mieć do nas pretensje za taką porażkę.

W zespole jest ogrom kontuzji, ale musimy dotrwać do końca sezonu.

Po spotkaniu fani zaprosili Was pod sektor...

- Mieli żal za taki rezultat. Chcieliśmy wygrać, ale nie udało się. Po prostu byliśmy słabsi. Motywowaliśmy się przed gwizdkiem, pobudzaliśmy, ale to nic nie dało. **Sama otoczka derbów...**

- Aż chce się grać na takim obiekcie, przy takiej publiczności. Biała Podlaska poszła do przodu. Są na fali organizacyjno-financej. W tym mieście w przyszłości można spodziewać się ciekawych rzeczy.

ZAWODNIK MA GŁOS

Filip Arak,
Podlasie

Czuć atmosferę świętą

To moje pierwsze derby. Nie mogłem zagrać w pucharze. Najważniejsze, że zegraliśmy bardzo dobre zawody. Może o tym świadczyć wynik. Było czuć atmosferę świętą. Moja przyszłość? Pozostało jeszcze pięć kolejek. Mamy „robotę” do zrobienia, a dopiero później będziemy rozmawiać. Kończy mi się wypożyczenie z Polonii Warszawa. Dobrze czuję się w Podlasiu.

(65' Szczygieł), Madembo (85' Obroślak), K. Rycaj, Maj (85' Aleksandrowicz).
Żółte kartki: Kot - Korolczuk.
Sędziował: Godek (Rzeszów).
Widzów: 1200.

„Wojo” w młynie

Wśród blisko półtysięcznej grupy kibiców gospodarzy, którzy od pierwszej do ostat-

ZAWODNIK MA GŁOS

Erwin Bahonko,
Podlasie

Nie uwierzyłbym

Gdyby ktoś przed meczem powiedział mi, że wygramy różnicą pięciu goli, nie uwierzyłbym. Takie mecze rządzą się swoimi prawami. Obstawiałem 3:0, ale taki rezultat, jaki osiągnęliśmy, biorę w ciemno (śmiejch - przyp. red.). W pierwszej połowie pokazaliśmy swoją moc. Orlęta miały okazję po naszych błędach, ale nie potrafili tego wykorzystać

niej minuty dopingowali zespół, był Maciej Wojczuk.

Kapitan Podlasia przechodzi rehabilitację, ale nie mógł opuścić derbów i aktywnie wspierał swoich kolegów z wysokości trybun.

Rocznica śmierci

Większość kibiców z Radzyna Podlaskiego pojawiła



Doping kibiców Podlasia przejdzie do historii. Fani miejscowych stworzyli 420-osobowy młyn



Radość białczan po historycznym wyniku uzyskanym w starciu derbowym

ROZMOWA Z ARKADIUSZEM KOTEM, ZAWODNIKIEM PODLASIA BIAŁA PODLASKA

Z naszych goli cieszyłem się tylko dwa razy

Taki wynik w derbach...

- Historyczny rezultat. Spodziewaliśmy się zupełnie innego meczu niż w Pucharze Polski. Myliliśmy się. Sądziłem, że Orlęta zagrają lepiej. My cały czas robimy „swoje”. Nie zmieniamy stylu. Mam nadzieję, że daliśmy kibicom sporo powodów do radości.

Sam doping...

- Fani obu zespołów stworzyli fajną atmosferę. To jest coś pięknego. Fajnie, że odwiedziliśmy się trzema punktami. Udowodniliśmy, że jesteśmy bardzo mocni. U nas nie ma „d...a” z tyłu. Dążymy do strzelania goli. Wytrzymujemy trudne momenty, bo takie są w każdym spotkaniu.

Żal Orląt?

- Każdy ma gorsze momenty. Zespół z Radzyna Podlaskiego

jest w dołku. W piłce bardzo ważne są finanse. Trzeba o tym pamiętać. Z naszych goli cieszyłem się tylko dwa razy. Później powiedziałem sobie, że nie będę tego robić.

Gdyż?

- Ze względu na szacunek na kibiców i zawodników rywali, którzy są z mojego rodzinnego miasta. W Orlętach spędziłem więcej niż pół życia. Po meczu powiedziałem Patrykowi Szymali, że jest mi przykro.

A w niedzielę był czas na odpoczynek?

- Aktywny odpoczynek. Z młodymi piłkarzami Orląt byłem na meczu.

A do pracy?

- Z niedzieli na poniedziałek wstaję o godz. 2.30. Muszę dojechać z Radzyna do Białej. O godz. 4 rozpoczynam pracę.

Odpalone race

W drugiej połowie fani miejscowych odpalili kilkanaście rac.

Na „płocie” pojawił napis „Duchy złe strąć do piekła. Amen”. Powyżej pojawiła się mała sektorówka, gdzie można było dostrzec świętego Michała, który stał na herbie.

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Orlęta 5:0

Bramki: Niewiarowski 10', 45+2', Pigiel 32', Lepiarz 59', Balicki 90+3'.
Wieczysta - Wisłoka 1:3
Bramki: Jankowski 50' - Koncewicz-Żyłka 29' (s), Łanucha 77', Radwanek 86' (k).
Sokół - Wisła 4:0
Bramki: Twardowski 29', Geniec 32' (k), 54', 85' (k).
KSZO - Stal 2:1
Bramki: Majdanewycz 13', Janaszek 50' - Banach 52'.
Podhale - Cracovia II 5:0
Bramki: Drobnak 3', Michota 29', Platek 43', 47', Żurek 89'.
Avia - Unia 4:2
Bramki: Białek 38', Malucha 69', Ahmedov 73', Kompanicki 80' - Palonek 66' (k), 90'.
Korona II - Chelmianka 3:3
Bramki: Shinonaga 25', 45', Sylwestrak 46' - Futa 51', 77', Knap 69'.
Czarni - KS Wiązownica - przeł.
ŁKS Łągow - Lublinianka 0:3 (wo)

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	29	61	50:26
2.	Wieczysta Kraków	29	60	66:30
3.	Avia Świdnik	29	53	44:23
4.	KSZO Ostrowiec Św.	29	49	53:32
5.	Cracovia II Kraków	29	47	60:41
6.	Podlasie Biała Podlaska	29	44	60:41
7.	Wisłoka Dębica	29	43	41:37
8.	Orlęta Radzyn Podlaski	29	42	40:48
9.	Czarni Polaniec	28	40	38:44
10.	Sokół Sieniawa	29	40	50:56
11.	Korona II Kielce	29	38	53:40
12.	Podhale Nowy Targ	29	36	48:40
13.	Unia Tarnów	29	32	34:60
14.	Chelmianka Chelm	29	31	39:43
15.	KS Wiązownica	28	30	36:48
16.	Wisła Sandomierz	29	23	34:73
17.	Lublinianka Lublin	29	20	36:76
18.	ŁKS Łągow	29	37	27:48

NASTĘPNE KOLEJKI

(24.05.): Stal - Podlasie (godz. 18:00), Orlęta - Sokół (godz. 17:00), Wisła - Wisłoka, Wieczysta - Korona II, Chelmianka - Avia, Unia - Czarni, KS Wiązownica - Podhale, Lublinianka - KSZO, Cracovia II - ŁKS Łągow 3:0 (wo).
(27.05.): Orlęta - Wisła (godz. 17:00), Podlasie - Lublinianka (godz. 17:00), Sokół - Stal, KSZO - Cracovia II, Podhale - Unia, Czarni - Chelmianka, Avia - Wieczysta, Korona II - Wisłoka, ŁKS Łągow - KS Wiązownica 0:3 (wo).

mp

Nowe umowy białczan

Artur Renkowski, Mateusz Podstolak i Damian Lepiarz będą nadal reprezentować barwy Podlasia.

25-letni trener przedłużył umowę z klubem o dwa lata.

„Renek” objął drużynę z Białej Podlaskiej przed startem sezonu, zastępując Rafała Borysiuka. Został najmłodszym w historii szkoleniowcem, który kiedykolwiek prowadził biało-zielonych.

Do końca sezonu 2023/2024 z ekipą związali

mp

„Bengal” gościem

W przerwie spotkania gościem Romana Laszuka był Marek Piotrowicz. Białczanin przez wiele lat reprezentował barwy radzyńskich Orląt, jak również występował w Podlasiu.



Marek Piotrowicz przyznał, że na zakończenie przygody z piłką chciałby wystąpić w Podlasiu II Biała Podlaska

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połyńska
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Opolanin wygrywa, choć sam zgotował sobie problemy

Zawodnicy z Opola Lubelskiego prowadzili już na trudnym terenie w Piotrowicach 3:0, by w końcu oddać pole gospodarzom. Ci skorzystali z indywidualnych błędów zawodników Daniela Koczona, jednak wystarczyło to jedynie na dwie bramki.

Ostatnie dni nie były najłatwiejsze dla kibiców z Opola Lubelskiego. Z prowadzenia klubu

zrezygnował zarząd klubu, a społeczność Opolanina robi wszystko, by ta sytuacja nie trwała zbyt długo. Zwołano już nawet kolejne walne zebranie, na którym ma zostać wybrany nowy prezes.

Piłkarze zajęli się jednak tym, co robią najlepiej. Wygrywali już 3:0, jednak po indywidualnych błędach dali sobie strzelić dwie bramki i „podać rękę” gospodarzom, którzy do ostatnich chwil dążyli do wyrównania. Tak się jednak nie stało i to przyjezdni po raz kolejny mogli dopisać trzy oczka do swojego dorobku ligowego.

- Prowadziliśmy już wysoko i zamiast wyczekać przeciwnika, strzelić jeszcze jedną bramkę lub dowieźć wysoki wynik do końca, sami sobie zgotowaliśmy sobie trudny koniec spotkania. Wynikało to z indywidualnych błędów, ale tak jak mówię po każdym spotkaniu w tej grupie, najważniejsze są trzy punkty i kolejny krok do utrzymania. Muszę jednak przyznać, że do momentu strzelenia przez nas trzeciej bramki, byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i za to moim zawodnikom należą się wielkie brawa - podsumował

spotkanie trener Opolanina, Daniel Koczon.

POM Iskra Piotrowice - Opolanin Opole Lubelskie 2:3 (0:2)

Bramki: Bartoszcze 72', Kowal 77' - Wszolek 20', Łappo 55' Misztal 60'

Opolanin: Kubacki - Kamiński, Adamczuk, Wszolek, Izdebski, Pałka, Jakimiński, Banachiewicz (70' Sobstyl), Msztal, Łappo, Pusiak (80' Lesiak).

Żółte kartki: Adamczuk, Kamiński, Banachiewicz.

Zarząd zrezygnował!

W piątek odbyło się walne zebranie, w którym obecny zarząd Opolanina jednogłośnie złożył rezygnację i został rozwiązany. Na spotkaniu obecne były 24 osoby, spośród których nie było chętnych do zawiązania nowych władz klubu. W ciągu najbliższych 30 dni musi zostać zawiązany nowy zarząd, dlatego ustalono kolejny termin walnego zebrania, które odbędzie się 27 maja po meczu z Kryształem Werbkowice o godzinie 18:30.

Czerwone kartki: Kamiński 77' (za dwie żółte), Górniak 90' (na ławce).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI

Gryf - Stal P. 1:3
Start - Huragan 2:2
Tomasovia - Motor II 5:1
Granit - Świdniczanka 0:8
Stal K. - Lewart 3:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	6	62	24:3
2.	Tomasovia Tom. L.	6	55	13:7
3.	Start Krasnystaw	6	49	11:10
4.	Stal Kraśnik	6	45	10:8
5.	Stal Poniatowa	6	44	7:5
6.	Huragan Międzyrzec	6	44	7:9
7.	Motor II Lublin	6	40	11:11
8.	Lewart Lubartów	6	40	8:16
9.	Granit Bychawa	6	34	9:20
10.	Gryf Gm. Zamość	6	33	1:12

NASTĘPNA KOLEJKA (26-28.05): Lewart - Gryf (piąt., godz. 18:00), Świdniczanka - Tomasovia (sob., godz. 14:00), Huragan - Stal K. (sob., godz. 16:00) Stal P. - Granit (niedz., godz. 16:00), Motor II - Start (niedz., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI

Sparta - Bug 2:1
Błękitni - Powiślak 3:8
Kryształ - Górnik II 2:1
POM Iskra - Opolanin 2:3
Grom - Orleńta 3:3

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	6	37	18:9
2.	Górnik II łączna	6	31	19:5
3.	Opolanin Opole L.	6	30	13:5
4.	Kryształ Werb.	6	25	9:11
5.	Sparta Rejowiec	6	24	12:16
6.	Grom Różaniec	6	22	11:25
7.	Iskra Piotrowice	6	21	7:10
8.	Bug Hanna	6	19	19:12
9.	Orleńta Łuków	6	17	15:13
10.	Błękitni Obsza	6	10	5:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/28.05): Orleńta - POM Iskra (sob., godz. 15:30), Opolanin - Kryształ (sob., godz. 16:00), Bug - Grom (sob., godz. 17:00), Powiślak - Sparta (niedz., godz. 11:00), Górnik II - Błękitni (niedz., godz. 12:00).

Radosław Grabowski

Ścibior pewny z jedenastu metrów. Cztery bramki w meczu Stali

Stal Poniatowa po kiepskim początku w grupie mistrzowskiej nareszcie pewnie wygrywa. Tym razem zawodnicy Konrada Szmyrgały zwyciężyli na wyjeździe z Gryfem Gmina Zamość 3:1.

Pierwsza połowa tego spotkania to skwapliwe wykorzystanie błędów przeciwnika i pewne prowadzenie gości. Już w 13. minucie jeden z zawodników Stali uprzedził w polu karnym swojego przeciwnika, po czym został sfaulowany, a sędzia pokazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Damian Ścibior, który wyprowadził gości na prowadzenie. Kilka minut później było już 0:2, a piłkę do siatki skierował Sebastian Pyda.

Ten sam zawodnik rozpoczął strzelanie w drugiej połowie. Zrobił to jednak... do własnej bramki,



Było to już drugie zwycięstwo z rzędu podopiecznych Konrada Szmyrgały

nieczysto trafiając w piłkę i zaskakując Jakuba Pyśniaka. Gryf dążył do wyrównania, jednak ostateczny cios w 82. minucie zadał Ścibior, ponownie trafiając z rzutu karnego.

Gryf Gmina Zamość - Stal Poniatowa 1:3 (1:2)

Bramki: Pyda 47' (samob.) - Ścibior 13' (k), 82' (k), Pyda 20'

Radosław Grabowski

Stal: Pyśniak - Wliżo, Pyda, Żurek, Kucharczyk, Juchna (65' Tkaczyk), Skrzypek, Ścibior (90' Sowiński), Filipczuk (65' Parada), Gąsiorowski (84' Smolik), Baran (87' Banach).

Żółte kartki: Baran - Ścibior, Skrzypek, Wliżo.

Niedosyt Górnika po porażce z Kryształem

Rezerwy Górnika Łączna przegrały w wyjazdowym spotkaniu z Kryształem Werbkowice 1:2. Jedyną bramkę dla gości strzelił w 76. minucie Norbert Kudła.

Dużo bardziej doświadczony zespół z Werbkowic ograniczył się w tym meczu do bronięcia własnej bramki i wyczekiwania na śmielsze ataki przyjezdnych. Dwa błędy rezerw Górnika zostały skrzętnie wykorzystane i mimo bramki kontaktowej w końcówce spotkania, podopiecznym Daniela Ruska nie udało się strzelić nic więcej, a tym samym wywieźć choćby jednego punktu.



Daniel Rusek,
trener Górnik II łączna
Przeciwnik czekał na błędy

- Czujemy niedosyt, bo to my prowadziliśmy grę i stwarzaliśmy sobie okazje do zdobycia bramek. Mam jednak młody zespół, a zmierzaliśmy się z doświadczonymi zawodnikami, którzy na swojej połowie czekali na nasze zawahanie. Przyszyły dwa takie momenty, które Kryształ wykorzystał, przez co do łącznej wróciliśmy bez zdobyczy punktowej.

Kryształ Werbkowice - Górnik II łączna 2:1 (1:0)

Bramki: Rybka 44', Welman 60' - Kudła 76'

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (65' Kudła), Sienicki (65' Luchowski), Mołodecki, Kocyla, Khurshid, Brzyski, Wachowicz (70' Marotto), Golba, Steszuk (70' Pluta), Szałachowski (65' Czelej).

Żółta kartka: Kocyla.

Radosław Grabowski

Pierwsza połowa zaważyła o porażce Lewartu

Lewart przegrał swoje spotkanie w szóstej kolejce grupy mistrzowskiej ze Stalą Kraśnik 1:3.

W Kraśniku mieliśmy okazję oglądać dwie zupełnie różne połowy w wykonaniu zawodników Grzegorza Białka. W pierwszej nie byli widoczni na boisku Stali. Druga to natomiast ciągłe ataki przyjezdnych. Lubarutowianom udało się strzelić jednak tylko jedną bramkę, co później okazało się jedynie bramką honorową.



Grzegorz Białek,
trener Lewartu
Zadowoleni z drugiej połowy

Stal Kraśnik - Lewart Lubartów 3:1 (2:0)

Bramki: Jędrasik 9', 29', Zięba 64' - Giletycz 81'

Lewart: Podleśny - Michałów,

Radosław Grabowski

- Słabo weszliśmy w to spotkanie i to miało największy wpływ na wynik tego meczu. W drugiej części to nasza przewaga była widoczna i kiedy wydawało się, że zdobędziemy bramkę kontaktową, straciliśmy trzeciego gola w najmniej oczekiwanym momencie. Stratę trzech bramek ciężko było już odrobić, wciąż dążyliśmy do ich strzelenia, ale ta sztuka udało się tylko raz. Było to zdecydowanie za mało, ale z drugich 45 minut możemy być zadowoleni.

Niewęglowski, Majewski, Urban, Koneczny (87' Duda), Pikul (70' Kuzioła), Ciechański (70' Pęksa), Iskierka (60' Giletycz), Aftyka (82' Rejmak), Najda.

Żółte kartki: Najda, Aftyka.

Hattrick Milcza, Powiślak gromi Błękitnych

Powiślak w niedzielę nie dał najmniejszych szans Błękitnym, do przerwy prowadząc już czterema bramkami.

Strzelanie rozpoczął Gontarz, który strzałem głową wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego. Kolejne bramki w tej części gry również padały po stałych fragmentach. Po rzutach różnych strzelali Gede i Sułek, a w międzyczasie karnego wykorzystał Milcz.

To właśnie napastnik gości strzelił w tym meczu jeszcze dwukrotnie, a w drugiej połowie dorobek bramkowy Powiślaka podwyższali także Miśkiewicz i Stępień. Do niedzielnej strzela-

niny dołączyli także gospodarze, którzy w końcowej fazie meczu zdołali strzelić trzy bramki.

Błękitni Obsza - Powiślak Końskowola 3:8 (0:4)

Bramki: Gałka 73', Chikatar 78', 79' (k) - Gontarz 14', Gede 21', Milcz 44' (k), 70', 87', Sułek 45', Miśkiewicz 55', Stępień 63' **Powiślak:** Wrzosek - Łuczowski, Gede (67' Figura), Gontarz, Warecki, Sułek, Zdunek (55' Bemat), Piasek (55' Stępień), Miśkiewicz (55' Kurs), Gil (55' Drzazga), Milcz.

Żółta kartka: Warecki.

Radosław Grabowski

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Kanonada w meczu Polesia. Hat-trick Adamczuka

Hokejowym wynikiem skończył się niedzielny mecz Polesia w Świdniku, gdzie ekipa z Kocka mierzyła się z rezerwami Avii. Trzy gole na swoje konto zapisał Arkadiusz Adamczuk, dwie bramki dołożył Szymon Kobiałka.

Niezagrożone spadkiem z ligi, a mierzące w jak najwyższą lokatę na koniec sezonu Polesie pojechało w niedzielę do Świdnika, by na sztucznej murawie stadionu Avii zagrać z rezerwami trzeciogowca. Spotkanie od początku było intensywne pod względem popisów w ofensywie obu zespołów. Wynik szybko otworzyli gospodarze, ale za chwilę wyrównał Arkadiusz Adamczuk. Snajper Polesia niedługo później dał swojej drużynie prowadzenie, strzałem z pola karnego po dośrodkowaniu

z rzutu wolnego od Szymona Kobiałka. Przed przerwą świdniczanie zdołali jednak wbić ekipie z powiatu lubartowskiego gola na 2:2. Goście zaliczyli świetny początek drugiej połowy, gdy tuż po rozpoczęciu gry trzecią bramkę dla Polesia strzałem zza pola karnego zdobył Kobiałka. Na 4:2 trafił Adamczuk, wykorzystując podanie od Maksymiliana Sowy. Choć zawodnicy Avii II zdołali jeszcze strzelić gola kontaktowego w końcówce spotkania, to ostatnie słowo należało i tak do Polesia. A to za sprawą Kobiałka, który trafił bezpośrednio z rzutu wolnego. Ostatecznie drużyna z Kocka wygrała 5:3, odnosząc swoje 14 zwycięstwo w tym sezonie.

AVIA II ŚWIDNIK - POLESIE KOCK 3:5 (2:2)
Bramki: 10', 39', 71' - Adamczuk 17', 28', 60', Kobiałka 46', 78'.



Fabian Ciok
trener Polesia Kock

Jest z tego więcej krzywdy niż pożytku

To był otwarty mecz. Gospodarze byli wzmocnieni dwoma zawodnikami z pierwszej drużyny Avii. Straciliśmy w pierwszej połowie dwa bardzo podobne gole, martwią mnie nasze błędy w obronie i to, w jaki sposób tracimy gole. Kluczowa dla meczu była bramka zdobyta przez nas zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy. Wynik mógł być jeszcze wyższy, bo Arkadiusz Adamczuk miał dwie stuprocentowe okazje. Różnie się ten rezultat mógł ułożyć. Mierzyliśmy się z młodym zespołem, na sztucznej murawie. Granie na takim boisku przy takiej pogodzie powinno być zabronione, jest z tego więcej krzywdy niż pożytku ze względu na zagrożenie urazami. Na plus w końcówce sezonu jest to, że ogrywamy młodzież.

Parzyszek - M. Białek (66' Sowiński), Cybulski (75' Dajek), Golda, Kutnik, Sowa, Pikul, Kacper Och (80' Kamil Och), Kobiałka, K. Białek, Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Sowa.

Avia II - Polesie 3:5
Cisy - Stok 5:2
Góra Puławska - Drzewce 1:3
Stróża - Wisła II 0:4
Następne kolejki (24.05.): Unia - Stróża, Wisła II - Góra Puławska, Drzewce - Cisy, Stok - Avia II, Polesie - Ryki (24.05., g. 18), Janowianka - Tur (24.05., g. 17), Błękit - Sokół (24.05., g. 16), Sygnał - Orion
(27-28.05.): Sygnał - Unia,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Cisowianka	25	68	99-13
2.	Janowianka	25	64	78-26
3.	Ruch Ryki	25	50	58-37
4.	Wisła II Puławy	25	49	86-32
5.	Sygnał Lublin	25	45	81-59
6.	Polesie Kock	25	43	85-53
7.	Orion Niedrzwica	25	41	47-63
8.	Unia Bełżyce	25	39	46-37
9.	Sokół Konopnica	25	36	48-47
10	Avia II Świdnik	25	30	55-59
11	Tur Milejów	25	29	32-41
12	Cisy Nałęczów	25	22	33-57
13	LKS Stróża	25	22	36-69
14	KS Góra Puławska	25	13	36-90
15	Stok Zakrzówek	25	12	25-87
16	Błękit Cynców	25	7	13-88

Orion - Błękit (27.05., g. 16), Sokół - Janowianka, Tur - Polesie (28.05., g. 17.30), Ryki - Stok, Avia II - Drzewce, Cisy - Wisła II, Góra Puławska - Stróża
dsm

Charytatywny turniej siatkówki w Ostrowie Lubelskim

13 maja w sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Ostrowie Lubelskim zorganizowano charytatywny turniej piłki siatkowej.

Podczas imprezy zbierano pieniądze na leczenie sześciolatniego Tymka Mareczko, chorego na immunologiczne zapalenie mózgu. W turnieju uczestniczyło siedem drużyn z Ostrowa Lubelskiego, Łęcznej, Ostrówki, Lublina. Rozegranych zostało 13 meczów. W półfinałach zmierzyły się cztery drużyny. Czarni z Ostrowa Lubelskiego walczyli o trzecie miejsce z zespołem BTS Best Team Sobi z Ostrówki. Czarni wygrali. W finałowym spotkaniu walczyły ze sobą Libero z Łęcznej i Bailando Group z Lublina. Lublinianie zwyciężyli 2:1. Przy okazji turnieju zorganizowano też kiermasz ciast KGW z Ostrowa Lubelskiego. W czasie rozgrywek i kiermaszu zebrano 2,5 tys. zł dla Tymka.

Marcin Kusyk

- Może takie działania miały tu miejsce wcześniej? Bo na pewno nie za mojej kadencji - zastrzega Mirosław Makarewicz

Prokurator podejmuje czynności w sprawie szpitala

Śledczy sprawdzają anonimowe zawiadomienia, które wpłynęły do lubartowskiej prokuratury. Autorzy tychże powiadomień donoszą o nieprawidłowościach w szpitalu. - Ja i pracownicy szpitala jednoznacznie zaprzeczamy jakimkolwiek pomówieniom - mówi stanowczo dyrektor Mirosław Makarewicz.

Weryfikacja

Jak mówi prokurator Krzysztof Maryńczak z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, wpłynęło kilka anonimowych zawiadomień dotyczących m.in. nieprawidłowości przy przetargach, mobbingu. Prokuratura w trybie regulaminowym prowadzi weryfikację, czy mogło dojść do zgłaszanych zdarzeń. Jeśli zaistnieje takie podejrzenie, będzie wszczęte postępowanie

przygotowawcze. - Nie mam żadnych oficjalnych informacji, by prokuratura prowadziła czynności związane z zawiadomieniami dotyczącymi szpitala w Lubartowie - podkreśla Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie. - Ja i pracownicy szpitala jednoznacznie zaprzeczamy jakimkolwiek pomówieniom, w których mowa o jakichś ustawionych przetargach czy łączeniu pracowników szpitala z nazwiskiem wicestarosty powiatu. Jeżeli ktoś ma informacje o nieprawidłowościach, to niech złoży zawiadomienie pod swoim nazwiskiem. Natomiast jeśli ktoś w sposób anonimowy oczernia ludzi, którzy pracują w szpitalu, to jest to ohydne - dodaje. Dyrektor zapewnia, że za jego kadencji w szpitalu nie było żadnych niezgodnych z przepisami działań. - My sami, jako przedstawiciele szpitala, zwrócimy się do organów o sprawdzenie, czy tego typu sytuacje, o których mowa w zawiado-



Mirosław Makarewicz
dyrektor szpitala w Lubartowie
Zaprzeczamy pomówieniom, w których mowa o ustawionych przetargach czy łączeniu pracowników szpitala z nazwiskiem wicestarosty powiatu

mieniach, mają rzeczywiście miejsce w szpitalu. Bo może ja o czymś nie wiem? Może takie działania miały tu miejsce wcześniej? Bo na pewno nie za mojej kadencji - zastrzega Mirosław Makarewicz.

Listy od pracowników

Do redakcji „Wspólnoty” kilka tygodni temu trafił list podpisany „pracownicy SPZOZ w Lubartowie”. Z treści listu można było wywnioskować, że autorami mogą być pracownicy działu administracji wytypowani przez dyrektora Mirosława Makarewicza do zwolnienia - redukcja ma objąć 15 etatów, m.in. księgowości czy zamó-

wieniach publicznych. Autorzy listu nie zgadzali się z pomysłem dyrektora na redukcję w administracji. Żalili się, że dyrektor ograniczył im dostęp do poczty elektronicznej i pomieszczeń w szpitalu. Podkreślali, że atmosfera w pracy jest fatalna i alarmują, że w SPZOZ-ie występuje mobbing. To tylko część sformułowanych przez nich zarzutów. Niedługo potem „Wspólnota” otrzymała kolejny list od pracowników szpitala, tym razem nie anonimowy, a podpisany przez 52 osoby. Autorzy chwalą działania Mirosława Makarewicza. „W szpitalu nie panuje mobbing, nikt nie boi się przychodzić do pracy, a dyrektor

nikomu nie grozi bronią, nikogo nie obraża i nikogo nie straszy” - czytamy w korespondencji.

Dyrektor i broń?

Temat grożenia bronią pojawił się kilkukrotnie w komentarzach pod internetowymi artykułami „Wspólnoty” o sytuacji w szpitalu. - To totalne kłamstwo. Nigdy nie używałem i nie używam broni. Nie mam broni, nie mam na nią pozwolenia. Tematu posiadania czy używania broni nie poruszałem nawet w żartach w rozmowach z pracownikami - zapewniał nas kilka tygodni temu Mirosław Makarewicz. - Być może ktoś wykorzystuje do manipulacji moją przeszłość, czyli to, że przez 20 lat byłem żołnierzem. Ten hejt jest ohydny - kwitował dyrektor.

Dominik Smagała

Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców w Taekwon-do rozegrano w Radzynie

Jedenaście medali zostało na miejscu



Silna ekipa wojowników z białym niedźwiedziem na dobokach (strojach do taekwon-do)

Od piątku do niedziel Radzyn Podlaski był stolicą polskiego taekwon-do. W sali ZSP na Sikorskiego spotkali się najlepsi młodzi adepci z całej Polski. Impreza była organizacyjnym i sportowym sukcesem.

Podopieczni trenera Łukasza Ciężkiego potwierdzili, że są solidną firmą o ogólnopolskiej renomie, godnie kontynuującą tradycje zapoczątkowane kiedyś przez trenera Janusza Wliżło. Medale i tytuły mistrzowskie powędrowały do Jakuba Cieślaka (złoto w walkach do 75 kg Juniorów i dwa srebrne medale w technikach specjalnych w kate-

gorii juniora i młodzieżowca, Aliny Kaznadziej (dwa srebrne medale w walkach junierek do 60 kg i testach siły oraz dwa brązowe medale w indywidualnych układach stopni i mistrzowskich młodzieżowców i w walkach do 62 kg młodzieżowców, Zuzanny Mierkiewicz (złoto w walkach młodzieżowców do 56 kg i brąz w walkach junierek do 55 kg), Bartosza Chadaję (brązowy medal w indywidualnych testach siły juniorów), Julii Syty (srebrny medal w indywidualnych walkach junierek do 45 kg) oraz Michała Cieślaka (brązowy medal w indywidualnych układach stopni mistrzowskich juniorów). Oprócz medalistów dobrze zaprezentowali się Ewelina



Mistrz i uczennica - mistrzyni Polski. Łukasz Ciężki ze swoją podopieczną Aliną Kaznadziej

Andryszyk, Karol Szwed, Oliwia Wliżło, Bartosz Więch.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Mecze A-klasy i B-klasy Musiał zdejmować rezerwowych

- W przerwie musiałem zdjąć siedmiu zawodników, którzy przewidziani są do gry w poniedziałek w drużynie juniorów prowadzonej przez trenera Koperwasa, z pierwszej drużyny też nie otrzymaliśmy tym razem szczególnie mocnego wsparcia - tłumaczy trener Szymon Strojek. W efekcie po przerwie gra się mocno posypała i praktycznie każdy atak gospodarzy kończył się golem. Można się spodziewać, że o awansie zadecyduje mecz w przedostatniej kolejce z bezpośrednim rywalem Borem Dąbie.

Armaty Stoczek Łukowski - Orleń II Radzyn Podlaski 5:2

gole dla Orleń II: Kowalski, Koczkodaj. Czerwoną kartkę w końcówce za dyskusję z sędzią otrzymał Cyprian Wardziak

Klasa B Wenus Oszczepalin - Orzeł II Czemierniki 1:3

gole dla Orleń II: Skrzeczkowski, M. Sobieszek, Zazuwiak
- Zadanie zrealizowane prawidłowo. Mecz w całości pod naszą kontrolą, gola straciliśmy w doliczonym czasie gry. Znowu dobry mecz pomocników Daniela Zazuwiaka i Norberta Kaznowskiego oraz stopera Tomka Skrzeczkowskiego - podsumowuje opiekun drużyny Sebastian Sznura. Po wygranej Orzeł zapewnił sobie co najmniej 2. miejsce w lidze, a o awansie zadecyduje pewnie bój w ostatniej kolejce z Orleńkami Gołaszyn.

Unia II Żabików - Gręzowia Gręzówka 1:6

Gol dla Unii II Łukasz Frączek
Gospodarze zaczęli od straty trzech bramek, potem nadzieję dał gol Frączka. Gra posypała się zu-

pełnie po zejściu grającego trenera Krzysztofa Kępy.

AZ BUD II Komarówka Podlaska - Bystrzyca Borki 5:2

Gole: Jędrzejewski, Pasternak 2, Janiak, Patkowski - Marchwiak 2

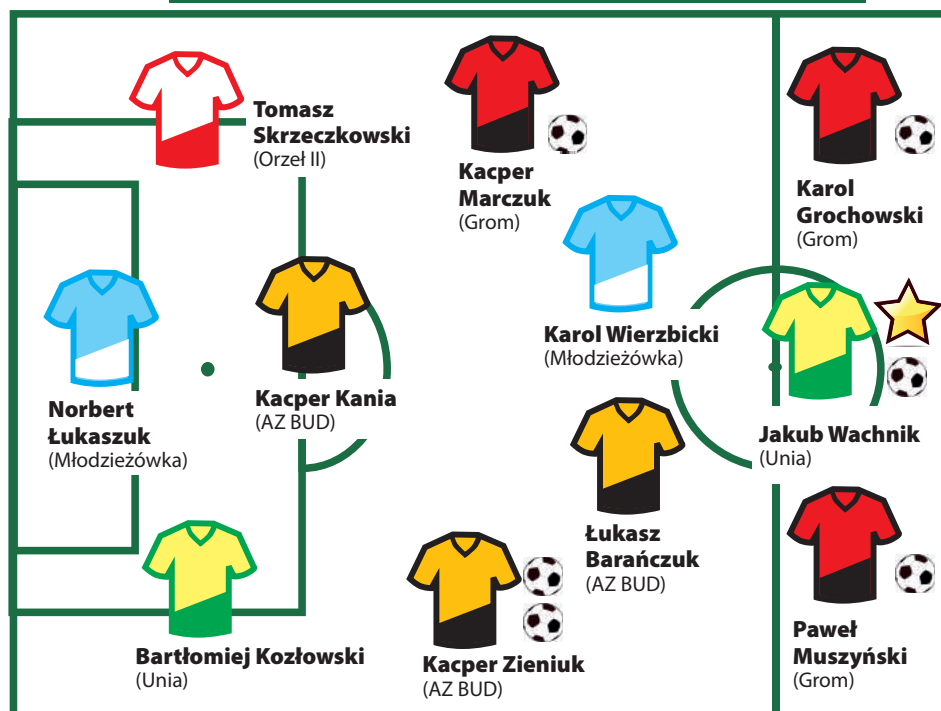
Szachy: Goławski walczy w Górach Świętokrzyskich

W dniach 13-14 maja w Samsonowie po raz drugi spotkali się szachiści grający w ramach Świętokrzyskiej Ligi Szachowej. Z numerem 3 w tym turnieju wystartował też zawodnik Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego Hubert Goławski. W 5 rundach zdobył 3 pkt. co pozwoliło mu uplasować się na 4. miejscu i zachować szanse na triumf w klasyfikacji końcowej.

Piłkarski terminarz

III liga
środa godz. 17
Orleń Spomlek Radzyn Podlaski - Sokół Sieniawa
sobota godz. 17
Orleń - Wisła Sandomierz
Klasa okręgowa
niedziela godz. 16
AZ BUD Komarówka Podlaska - Victoria Parczew
Młodzieżówka Radzyn Podlaski - Grom Kąkolewnica
Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
niedziela godz. 18
Kujawiak Stanin - Absolwent Domaszewnica
Klasa A gr. II
niedziela godz. 11
Orleń II Radzyn Podlaski - AR TIG Huta Dąbrowa
Klasa B
niedziela godz. 13
Unia II Żabików - Orzeł II Czemierniki
LKS II Milanów - AZ BUD II Komarówka Podlaska
Bystrzyca Borki - Tur Turze Rogi
Zbigniew Smółko

DRUŻYNA TYGODNIA



ZAWODNIK TYGODNIA: JAKUB WACHNIK - Unia Żabików na pierwszą połowę praktycznie „nie dojechała” i zastrzeżenie przegrywała 0:2. W drugiej połowie było trochę lepiej ale jeszcze ktoś musiał dać sygnał. Kuba najpierw po solowej akcji strzelił gola kontaktowego a potem popisał się asystą. Strzelił nawet na 3:2 ale sędzia nie uznał. **KRONIKA TOWARZYSKA: ERNEST BOBRUK** (AZ BUD) wziął i wziął ślub z Weroniką. Fajnie że co tydzień możemy komuś z piłkarzy gratulować! Teraz prosimy sportowe geny przekazać dalej. Jedyna nadzieja!

Dziewczęta z Kąkolewnicy przecierają szlak



Za rok kolejna edycja, ekipa z Kąkolewnicy pojedzie na nią silniejsza o tegoroczne doświadczenia

Drużyna piłkarek U-12 ze szkoły podstawowej w Kąkolewnicy walczyła w wojewódzkim finale Turnieju o Puchar Tymbarku. Tym razem nie udało się zapracować na awans ale dziewczęta i trenerzy zdobyli cenne doświadczenie.

To właśnie w Turnieju o Puchar Tymbarku pierwsze ważne mecze rozegrali m.in. tacy

zawodnicy jak Piotr Zieliński czy Arkadiusz Milik. Co roku w rozgrywkach uczestniczą też, w różnych kategoriach wiekowych zawodnicy i zawodniczki z powiatu radzyńskiego. W wojewódzkim finale dziewcząt o przepustkę na Narodowy w piątek w Międzyrzeczu Podlaskim walczyły uczennice z kąkolewnickiej podstawówki. - Nie

awansowaliśmy, odpadliśmy już po rozgrywkach grupowych ale liczyła się dobra zabawa i miło spędzony czas oraz sportowa rywalizacja zgodna z zasadami Fair Play. Brawo dla dziewcząt za zaangażowanie i sportową postawę na turnieju - komentują trenerzy Cezary Michaluk i Jacek Karwowski.

Zbigniew Smółko
RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



105 lat OSP w Suchowoli



Dla OSP Suchowola przekazano i poświęcono lekki samochód ratowniczo gaśniczy marki Renault

GM. WOHYŃ Ochotnicza Straż Pożarna w Suchowoli święto- wała ponad stuletni jubileusz.

Uroczystości połączone z obchodami Gminnego Dnia Strażaka. Rozpoczęło się od mszy św. sprawowanej przez ks. proboszcza Józefa Chwa-

lisza i ks. wikariusza Alberta Chaciewicza. Po jej zakończeniu dowódca uroczystości, dh Marcin Górny, poprowadził strażaków w szyku marszowym, w kolumnie dwójkowej, na boisko, gdzie rozpoczął się uroczysty apel.

mm



Zaproszeni goście, m.in. poseł Marcin Duszek, poseł Dariusz Stefaniuk, wicewojewoda Robert Gmitruczuk, radzyńscy komendanci PSP i OSP i gospodarz gminy, składali druhom życzenia, podkreślając, że strażacy są wszędzie tam, gdzie zagrożone są życie, zdrowie i mienie, zawsze gotowi nieść pomoc, profesjonalni, odważni

MEDALE I ODZNACZENIA:
Złoty Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” otrzymali:
Pasek Wojciech
Wincierzewski Adam
Srebrnym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” odznaczony został:
Rymuska Rafał
Brązowym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” odznaczono druhow:
Król Marcin
Bożyk Marek
Belniak Wojciech
Uciński Paweł
Odznakę Strażaka Wzorowego

otrzymali druhowie:
Garbala Paweł
Kublicki Jerzy
Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego w Wohyniu nadał „Odznakę Za Wysługę LAT” następującym druhom:
Stopniak Janusz – 50 lat
Radzikowski Stanisław – 50 Lat
Kusek Zbigniew – 35 lat
Rymuska Jacenty – 35 lat
Kot Andrzej – 35 lat
Masłowski Marek – 25 lat
Pasek Witold – 25 lat.



Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali: Wojciech Pasek oraz Adam Wincierzewski. Odznakę Strażaka Wzorowego druhowie: Paweł Garbala oraz Jerzy Kublicki

Zespoły ludowe w Bełczącu śpiewająco przywitały maj



Na fotografii organizatorzy: Zespół Śpiewaczy Zorza, wójt Gminy Czemierniki, Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Wsi Bełcząc, KGW w Bełczącu oraz goście

GM. CZEMIERNIKI Odbyła się coroczna majówka. Było śpiewająco i biesiadnie. Wystąpili: Czerwone Korale” z Zabiela, „Echo i Kwartet” ze Stoczka, „Jutrzenka” z Niewęgłosza, „Kwiaty Polne” z Kolembród, „Malwy” z Komarówki, „Olszewianki” z Olszewnicy,

„Skoczanie” ze Skoków, „Wohyniaci” z Wohynia iwspółorganizator - „Zorza” z Bełcząca. Organizatorami byli Zespół Śpiewaczy Zorza, wójt Gminy Czemierniki, Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Wsi Bełcząc oraz KGW w Bełczącu.

mm



Zorza, zespół z Bełcząca, najpierw został wdzięcznie pochwalony przez Tadeusza Sławackiego, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki za występ w Lublinie podczas wernisażu, który uświetnił swoim występem. Potem wystąpił z pieśniami od maryjnej, po bardzo zabawne piosenki ludowe a nawet skecze. Niezapomnianą rolę teściowej odegrała i wyśpiewała Krystyna Król.

Z przyśpiewki teściowej
- Usiądzie se w kącie, synowa gadała
Juże się zarazo stara wyszumiała (...)
Pójdiesz do przytułku, bo żeś pole zdała (...)
- Pójdę do przytułku, będę se siedziała
W przytułku są chłopcy, będę podrywała

Podziękowania

Organizatorzy Majówki w Bełczącu serdecznie dziękują wszystkim osobom i instytucjom, które w jakikolwiek sposób uświetniły uroczystość, sponsorowały oraz pomogły w jej przygotowaniu:

zespółom śpiewaczym,
panu wójtowi gminy Czemierniki – Arkadiuszowi Filipkowi, czcigodnemu proboszczowi Parafii Czemierniki – ks. Jerzemu Latawcowi,
czcigodnym ks. kanonikowi Józefowi Choręba i księżom pracującym w naszej parafii,
panu przewodniczącemu Rady Gminy - Markowi Bączkowi z radnymi Rady Gminy,
panu wójtowi gminy Komarówka – Ireneuszowi Demianiukowi,
panu sekretarzowi gminy – Waldemarowi Kozakowi, pracownikom Urzędu Gminy – Teresie Bajda, Piotrowi Kalinowskiemu i innym,
pani sołtys wsi Bełcząc - Annie Sulej i sołtysom obecnym na uroczystości,
pani Alicji Sznura za wieloletnią współpracę i pomoc merytoryczną w działalności zespołu,
zaproszonym gościom i mieszkańcom Bełcząca.

SPONSOROM:

Gminie Czemierniki,
Państwu: Jan i Zofia Gil, Piotr i Justyna Kułak, Eugeniusz i Halina Latek, Krystyna i Władysław Dobrowolski, Arkadiusz i Ewa Filipek, Marek i Weronika Bączek, Tomasz Kaczorek, Waldemar i Emilia Kozak, Jan i Maria Skubiszewska, Kazimierz i Anna Sobieszek, Andrzej i Marzena Król, Maria i Jacek Cupryn, Ireneusz i Agnieszka Kaczorek, Adam i Agnieszka Kurowska, Bożena i Krzysztof Sobieszek, Elżbieta Paśnik, Halina Król, Anna Sulej. Jednostka OSP w Bełczącu i KGW w Bełczącu. Dziękujemy!

ZA POMOC W PRZYGOTOWANIU I OBSŁUDZE UROCZYSTOŚCI:

paniom z KGW w Bełczącu: Agnieszce Król, Anecie Król, Jolancie Książek, Elżbiecie Skwarek, Jolancie i Wiktorii Cholewa, Wioletcie i Julce Dobosz, Małgorzacie Jach, Janinie Kostrzewa i Marcie Kwas.
Druhom strażakom z OSP Bełcząc pod okiem Andrzeja Skwarka i Wojciecha Książka.

WÓJT GMINY CZEMIERNIKI

Informuję, że dnia 12 maja 2023 r. Rada Gminy Czemierniki podjęła uchwałę nr LVII/290/2023 w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji. Więcej informacji na stronie www.czemierniki.eu w zakładce Rewitalizacja.

Wójt Gminy
/-/ Arkadiusz Filipek

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Uczniowie z Komarówki wzięli udział w wojewódzkim finale Mistrzostw Pierwszej Pomocy

W Lublinie odbył się okręgowy etap Ogólnopolskich Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK. Reprezentując powiat radzyński Liceum Ogólnokształcące w Komarówce zajęło dziewiąte miejsce.

Omdlenia, zadławienia czy pomoc ofiarom wypadków to tylko niektóre z zadań, z którymi musieli zmierzyć się młodzi zawodnicy ze szkół średnich. Każda z drużyn miała do pokonania pięć stacji urazowych. Wojewódzki finał odbył się

w sobotę 13 maja w Parku Ludowym w Lublinie. Liceum w Komarówce reprezentowała Karolina Barańczuk, Amelia Jaszczuk, Elżbieta Jaroszuk, Aleksandra Hermaniuk oraz Alan Bobruk.

Najlepszą okazał się Zespół Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie, który wyprzedził III Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja w Lubartowie oraz Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 3 w Zamościu.

Uczestnicy mistrzostw musieli zmierzyć się nie tylko z teorią, ale także z zadaniami praktycznymi. Wypadki były



Uczestnicy musieli zmierzyć się z wymagającymi zadaniami terenowymi

symulowane, a należały do nich m.in. leżąca osoba na ulicy, poparzenia, zakrztuszenia, czy wypadek samochodowy.

Finał ogólnopolski planowany jest w najbliższych tygodniach i dojdzie do niego w Łodzi.

Radosław Grabowski



Drużyna z Komarówki wystąpiła w składzie: Karolina Barańczuk, Amelia Jaszczuk, Elżbieta Jaroszuk, Aleksandra Hermaniuk, Alan Bobruk

Placówki w Komarówce otrzymają nowe książki

Gmina Komarówka już niedługo będzie mogła cieszyć się nowościami wydawniczymi w placówkach na swoim terenie. Jest to związane z otrzymaniem dofinansowania ze środków budżetu państwa.

Komarówka Podlaska wsparcie finansowe otrzymała ze środków budżetu państwa w ramach programu wieloletniego - „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025”. Oznacza to, że

nowości wydawniczych doczekają się placówki wychowania przedszkolnego, czyli Przedszkole Samorządowe w Komarówce Podlaskiej. Kwota dofinansowania wyniosła 3 tys. zł, a wkład własny tego przedsięwzięcia wyniesie 750 złotych.

Nowości w swoich zbiorach będzie miała także Branżowa Szkoła I Stopnia w Komarówce Podlaskiej w Zespole Szkół Samorządowych, gdzie kwota dofinansowania również wyniosła 3 tys. zł. Wkład własny w tym przypadku będzie wynosił jednak tysiąc złotych.

Łączna wartość dofinansowania otrzymanego przez gminę Komarówka w 2023 roku wynosi więc 6 tys. zł, a całkowity koszt zadania to ponad 7 tys. zł. Celem Programu jest rozwijanie zainteresowań przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Wsparcie przeznaczone będzie na zakup nie tylko nowości wydawniczych, ale także elementów wyposażenia do biblioteki oraz na realizację działań promujących czytelnictwo.

Radosław Grabowski

W Komarówce kolejni pełnoprawni użytkownicy dróg



Ponad 20 uczniów szkoły w Komarówce otrzymało uprawnienia do poruszania się po drogach za pomocą roweru

Uczniowie klas czwartych 10 maja mieli możliwość otrzymania uprawnień do poruszania się po drogach za pomocą roweru. Po przygotowaniu teoretycznym przyszedł czas także na praktycz-

ny egzamin na kartę rowerową.

Wszyscy uczniowie do egzaminu przygotowywali się pod kierunkiem Joanny Hryć. Ich zadaniem było wykonywanie manewrów, dzięki czemu mogli uzyskać

uprawnienia do kierowania rowem i innymi urządzeniami transportu osobistego, stając się przy tym pełnoprawnymi użytkownikami dróg.

Radosław Grabowski

Wiktoria Matejek trzecia w województwie w Olimpiadzie Zdrowia PCK

19 maja w Lublinie odbył się wojewódzki finał XXX edycji Olimpiady Zdrowego Stylu Życia zorganizowany przez Polski Czerwony Krzyż.

Trzecie miejsce zajęła uczennica Zespołu Oświatowego w Brzozowicy Dużej. Mowa tutaj o Wiktorii Matejek, która rywalizując w grupie najlepszej dwudziestki z województwa lubelskiego, zdołała zająć bardzo wysokie, ósme miejsce w kategorii szkół podstawowych. Uczennica z ZO w Brzozowicy Dużej otrzymała dyplom oraz skromny upominek. Za przygotowaniem do Olimpiady Zdrowia PCK stała nauczycielka placówki w Brzozowicy - Ewelina Pulik.

Radosław Grabowski



Wiktorii rywalizowała w grupie dwudziestu uczestników



Za przygotowanie uczennicy odpowiadała Ewelina Pulik

Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy będzie miał patrona

Jak informowaliśmy przed tygodniem, 11 maja w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy odbyło się głosowanie na patrona placówki znajdującej się w gminie Kąkolewnica.

W ubiegłym tygodniu doszło do podliczenia, dzięki czemu szkoła będzie nosiła imię św. Stanisława Kostki.

W szkole znalazła się złożona z uczniów komisja nadzorująca głosowanie, a także urna, do której każdy głosujący mógł wrzucić głos na swojego kandydata. Uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz rodzice wszystkich dzieci, także tych uczęszczających do oddziałów przedszkolnych przy Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy mieli możliwość oddania głosu. Łącz-

nie wpłynęło blisko 600 głosów, a wynik do samego końca wahał się między św. Stanisławem Kostką, a św. Janem Pawłem II. Ostatecznie to pierwszy z wymienionych świętych otrzymał o siedem głosów więcej, dzięki czemu na patrona Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy został wybrany św. Stanisław Kostka, na którego oddano 245 głosów.

Tak przedstawiały się ostateczne wyniki głosowania:

- św. Stanisław Kostka - 245 głosów
- św. Jan Paweł II - 237 głosów
- ks. Jan Twardowski - 53 głosy
- bł. Stefan Wyszyński - 29 głosów

Radosław Grabowski

W SKRÓCIE

22 osoby podzieliły się darem życia

W piątek 19 maja, na parking przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się terenowa akcja poboru krwi. W wydarzeniu zarejestrowało się 28 mieszkańców gminy, do których należało 14 kobiet, a także 14 mężczyzn. Pierwszy raz do akcji honorowego oddawania krwi zarejestrowało się 10 osób. Z wyżej wymienionych osób, po badaniach lekarskich 22 mieszkańców mogło oddać krew i podzielić się darem życia.

Pedagog z Kąkolewnicy na kursie

Anna Morawska - pedagog z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy w dniach 15-18 maja odbyła szkolenie w Pucku, o nazwie „Przemoc seksualna wobec dzieci - rozpoznawanie i reagowanie”. Organizatorem była fundacja WHO, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Państwową Komisją do spraw przeciwdziałania przemocy seksualnej wobec małoletnich.

Radosław Grabowski



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



NOC MUZEÓW w powiecie radzyńskim istnieje dzięki Towarzystwu Regionalnemu im. Wacława Tuwalskiego



Od powstania Radzyńskiej Grupy Rowerowej, która zaprzyjaźniła się na szlakach z „Rowerakami” z Wohynia, stałym punktem podczas Nocy Muzeów jest przystanek w Woli Osowińskiej. Na zdjęciu z m.in. panią prezes Towarzystwa im. W. Tuwalskiego Krystyną Kozuch

GMINA BORKI Muzeum w Woli Osowińskiej przystąpiło w tym roku do europejskiej akcji Nocy Muzeów po raz dwunasty. Wydarzenie odbyło się 13 maja w godz. 18 - 22.

„Noc Muzeów 2023” zorganizowana przez Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego to unikatowa okazja, by nasiąknąć kulturą, tradycją i historią wsi, którą pamiętają jedynie starsze pokolenia.

Dla gości z okolicy i z regionu zostały udostępnione stałe ekspozycje muzealne w 7 salach. Odbył się pokaz ginących zawodów i umie-

jętności, sztuki ludowej oraz domowych wyrobów regionalnych.

Można było również spróbować tradycyjnych potraw miejscowej kuchni. Szczególną atrakcją tego wieczoru był przepiękny koncert „Melodie pokoleń” - muzyka na żywo do tańca i posłuchania.

Imprezę zorganizowało Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego, a dofinansował Powiat Radzyński. Patronat honorowy objął starosta Szczepan Niebrzegowski. Wsparcia udzieliły miejscowe instytucje: Zespół Szkół Rolniczych, Zespół Placówek Oświatowych, Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Osowińskiej.

mm



Noc Muzeów to nie tylko zwiedzanie, ale też degustacja regionalnych potraw, zabawy dla dzieci i starszych, potańcówka, muzyka na żywo i loteria



Podczas Nocy Muzeów dla zwiedzających była udostępniona stała ekspozycja w 7 salach: sień, dawna kuchnia, dawny pokój, sala poświęcona tkactwu, kancelaria szkolna, wystawa historyczna, galeria obrazów i rękodzieła ludowego i pokazy ginących zawodów

Ekipa ZSR

Podczas Nocy Muzeów Zespół Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej reprezentowali uczniowie: Karolina Fijałek, Julia Fijałek, Weronika Cybul, Aleksandra

Cybul, Magdalena Magnuszewska, Bartosz Polkowski, Jakub Guz, Michał Karpiński i Adam Bociek pod opieką Bożeny Skowron i Małgorzaty Rogulskiej.

XV Gminny Konkurs Recytatorski dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym

Moje małe Brzechwowanie... z Ewą Szelburg-Zarembiną

GM. ULAN-MAJORAT

Po raz piętnasty najmłodszy w gminie uczą się na pamięć pięknych polskich wierszy.

12 maja odbył się XV Gminny Konkurs Recytatorski dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym „Moje małe Brzechwowanie... z Ewą Szelburg-Zarembiną”. Jury wysłuchało 37 prezentacji recytatorskich i przyznało nagrody.

mm

Laureaci:

Kategoria – PRZEDSZKOLE RÓWNORZĘDNE NAGRODY:
Jakub Szczygielski
Witold Skwarek

Kategoria - KLASY 0-1 RÓWNORZĘDNE NAGRODY:
1. Natalia Szostak
2. Gabriela Zadroga
3. Lena Koślacz
4. Milena Piątkowska

Kategoria - KLASY 2-3 RÓWNORZĘDNE NAGRODY:
Aleksandra Mućka
Paulina Izdebska
Magdalena Mazur.



Jury w składzie: Bożena Krawczyk – dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Ulanie-Majoracie, Jolanta Palica – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, Sławomir Żyłka – instruktor Gminnego Ośrodka Kultury, po wysłuchaniu i obejrzeniu 37 prezentacji recytatorskich miało niełatwy orzech do zgryzienia, czyli decyzję o tym, komu przyznać nagrody

VII Radzyńskie Dni Fotografii

Dwa dni, trzy wystawy, koncert, spotkanie autorskie... Dużo się działo



Podczas spotkania z Markiem Steciem (pierwszy z prawej) zachwycano się nie tylko jego imponującym zbiorem negatywów, ale opracowanym przez niego autorskim systemem archiwizacji zbioru

W piątek i sobotę trwało w Radzynie wielkie święto pasjonatów fotografii skupionych w Radzyńskim Klubie Fotograficznym KLATKA. Dyrektor domu kultury mówił o nich: 20 wspaniałych. To oddaje atmosferę, która towarzyszy podczas ich spotkań, wystaw. Klub pasjonatów rozrasta się, a nawet staje się międzynarodowy, za sprawą nowej członkini, która pochodzi z Ukrainy. Mamy też „swojego” człowieka z Puław, czyli Roberta Sołtana.

VII Radzyńskie Dni Fotografii otwierała wystawa fotografii pt. „Jeden promień słońca...” Doroty Kotowskiej.

Po wernisażu goście zostali zaproszeni na energetyczny koncert zespołu Dispelled Reality, a klatkowicze do udziału

w warsztatach fotografii koncertowej.

W sobotę zaś o godz. 17 odbyło się spotkanie z Markiem Steciem. Na finał, został przygotowany wernisaż prac członków Klubu. Prezes klubu Tomasz Młynarczyk zaprezentował potencjał, potem padło mnóstwo podziękowań i gratulacji.

W sobotę, w „Galerii Na Płocie” ROK (ogrodzenie stadionu wzdłuż ścieżki rowerowej), została otwarta wystawa prezen-



Finał VII Radzyńskich Dni Fotografii i wernisaż pt. „Staraj się pokazać to, czego bez Ciebie nikt by nie zobaczył”. Swoje zdjęcia zaprezentowali członkowie RKF „Klatka”: Małgorzata Bilska, Agnieszka Borysiuk, Magdalena Dworniak, Monika Gołoś, Dariusz Hankiewicz, Grażyna Hankiewicz, Anna Hrebenik, Arkadiusz Kulpa, Dominik Kulpa, Katarzyna Kusznerczuk, Tomasz Młynarczyk, Adam Osak, Kamil Paszkowski, Urszula Sawiuk, Michał Sierpień, Robert Sołtan, Radosław Szelech, Weronika Smiecińska oraz Karolina Wons



Na scenie Oranżerii zagrał zespół o korzeniach lokalnych Dispelled Reality (rock progresywny). Tworzą go: Łukasz Jurkowski (śpiew), Jakub Kotowski (saksofon), Karol Strojek (instrumenty klawiszowe), Paweł Weiss (gitara), Rafał Podleś (bas) oraz Wojciech Śliwiński (perkusja). Radzyńska publiczność nie puściła szybko muzyków ze sceny, były bisy i wielkie oklaski

tująca fotografie Marka Stecia, fotografa i członka PTTK, wykonane w Radzynie w latach 80. ubiegłego wieku.

Wieloletni instruktor fotografii krajoznawczej posiada zbiór

ponad 6000 negatywów. Podczas spotkania opowiadał m.in. o stworzonym przez siebie „systemie kopertowym”, archiwizacji zbiorów i katalogowaniu. W erze bez komputera opra-

cował 1500 negatywów, które przechowywał w domu w specjalnie przygotowanych szufladach i kopertach.

Monika Mackiewicz

Wiele promieni słońca w fotografiach Doroty Kotowskiej

VII Radzyńskie Dni Fotografii zostały zainaugurowane wernisażem fotografii pt. „Jeden promień słońca” autorstwa członkini RKF „Klatka”, Doroty Kotowskiej, znanej powszechnie w środowisku lokalnym jako lekarz specjalista, otolaryngolog. Zajmuje się też medycyną estetyczną.



Fotografie z cyklu „Jeden promień słońca” docenił prezes RKF „Klatka” Tomasz Młynarczyk, który pochwalił umiejętność kadrowania. – Dorota obcuje często ze sztuką, to procentuje w fotografii – mówił

– Przez długi czas nie miałam w swoim życiu przestrzeni, żeby zająć się fotografią głębiej, dokładniej. Ten czas postanowiłam sobie wypracować i od kilku lat sięgam po aparat fotograficzny. Poszukiwałam relaksu, odskocznicy

od codzienności, okazało się, że robienie zdjęć, bliskość z przyrodą dają mi niesamowity odpoczynek, ładują baterie. Moją ulubioną porą dnia na wykonywanie zdjęć jest wczesny poranek. Lubię wtedy wyjść na podwórko, nad rze-

kę. Idąc bulwarem, przyglądam się naturze, budzącej się do życia przyrodzie, owadom, rozwijającym się kwiatom, szumiącym trawom. Daje to niesamowite ukojenie, poczucie harmonii i piękna – mówi Dorota Kotowska.

Autorka przyznała, że chociaż uwielbia dalekie podróże, żeby osiągnąć taki stan ducha, nie trzeba wyruszać w egzotyczny świat czy kolekcjonować drogi sprzęt.

– Dużo ludzi mnie dopytuje,



Dorota Kotowska, fotografka, lekarz: Fotografia służy mi do oderwania się od codzienności oraz treningu bycia uważnym w postrzeganiu świata i jego urody. Co jest potrzebne do zrobienia takich zdjęć? Szeroko otwarte oczy. Chwila uważności. Jeden promień słońca...

jakim aparatem, obiektywem udaje mi się osiągać efekt malarski na moich fotografiach. Otóż fotografuję obiektywem, który ma 50 lat i który wykreśliłam z aparatu mojego taty. Jak się okazuje, naprawdę nie

trzeba wiele, by realizować swoją pasję – dodaje. – Jedynie z czasem jest krucho, ale zawsze zostają weekendy.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A



Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.



KUPON 10 zł
ważny do 30.09.2023r.



Warszawska 34
603-032-377



KUPON 10 zł
ważny do 30.09.2023r.



Kubek kurczaka taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Kubka z kurczakami.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.